



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

## Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co 2 miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Ave., Philadelphia, Pa.  
Prenumerata \$1.00 (5 złotych) Rocznie

### WIĘCEJ PIJACKICH GŁUPSTW OD ZAĆMIEWAJĄCEGO SIĘ PRAWEGO OKA

(Ciąg Dalszy z ostatniego Numeru)

**W** STRAŻNICY 1933, 371-379 J. F. R. podaje artykuł zatytułowany "Pasterze i Laski", w którym stara się odeprzeć nasze wytłumaczenie Zach. 11:15-17, jako odnoszące się do niego. Lecz pomimo jego wysiłku, to mu się jednak nie udało, jak poniższe wyjaśnienie to wykaże. W par. 2 Twierdzi on, że dęby Basańskie to kapitałiści ("wielki kapitał"). Porównanie Izaj. 2:13 z Ezech. 27:6 dowodzi, że najmocniejsi z kleru są przez te dęby przedstawieni; ponieważ w obu ustępach, jak połączone teksty pokazują, jest mowa o klerze. To jest również pokazane w Ps. 22:13, gdzie zamiast **byki z Basan** powinno być **dęby z Basan**, gdyż to drugie wyraźnie trafia się kilka razy w oryginale Biblii, lecz to pierwsze ani razu. Przez umieszczenie właściwego słowa w tym wierszu, łączność udowadnia, że Psalm 22:13 odnosi się do przedniejszych kapłanów (przedniejszego kleru) w łączności ze śmiercią naszego Pana. Przeto "dęby Basańskie" u Luk. 11:2, reprezentują przedniejszych z kleru. **Lwięta** Zach. 11:3, nie reprezentują polityków (par. 3), lecz protestanckie, denominacje, które w porównaniu z papiestwem, **lwem**, są lwiętami, tak jak zjednoczony protestantyzm jest **lwię** (Psalm 91:13). Na jego myśl (w par. 4), że sprzedawający i pasterze trzody z wier. 5 są klerem, jego człowiekiem grzechu i "wybieranymi starszymi" odpowiadamy, że tak nie jest. Jest to klasa Judasza tak w Prawdzie jak i poza Prawdą, której głównym wodzem między ludem w Prawdzie jest J. F. R., którzy sprzedają trzodę Pańską w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Tymi zaś, co nie mają litości nad owcami, lecz dla swego własnego zysku bardzo źle się z nimi obchodzą jest to kler wodzowie – tak w wielkim jak i w małym Babilonie. Najwidoczniejszy przykład takich pasterzy między ludem w Prawdzie (w w. 15-17) jest J. F. R., którego ciemnienie owiec Bożych już od wielu lat woła do Boga o pomstę. Ta pomsta Boska objawia się w stopniowym pozbawianiu go Prawdy, którą on kiedyś rozumiał, a pozwala mu błąkać się w coraz to większej ciemności, co jego pisma tego dowodzą i stopniowo pozbawia go wpływu nad nowymi Stworzeniami i dobrymi Młodocianymi świętymi. Błędnie stosuje on wyrażenie (w. 6) "Ja podam tych ludzi każdego w rękę króla ich," gdy mówi, że to znaczy, iż Pan będzie

miął miłosierdzie nad tymi, co chociaż nie są z jego (J. F. R.) ostatka, lecz współdziałają z jego propaganda przez podanie ich w rękę Chrystusową dla bezpieczeństwa. Ten cały wiersz odnosi się do współczujących z obecnym ustrojem ("ziemi") i do kary, jaka ma przyjść na nich. Każdy z nich podany jest w ręce swego króla przez dostanie się pod władzę i kontrolę swej własnej klasy pod względem organizacyjnym; takim sposobem kapitałiści wpadli pod kontrolę swoich kapitalistycznych organizacji, robotnicy pod kontrolę swoich robotniczych organizacji, politykierzy pod kontrolę swoich politycznych organizacji, kler pod kontrolę swoich religijnych organizacji. Zatem widzimy, że organizacja każdej grupy jest królem tej grupy. Taki zorganizowany stan społeczeństwa ("ziemi") będzie uderzony bez wywabienia.

Jego twierdzenie (par. 6), że wiersz 6 stosuje się do czasu, gdy rzekomo Duch św. przestał działać, jako Orędownik, Poczyciel i Pomocnik, jest myślą niemożliwą do przypuszczenia, ponieważ tak długo jak Kościół i Wielkie Grono są na ziemi, Duch św. będzie w nich działał w te trzy sposoby (Ew. Jana 14:16). Dwa najjaśniejsze dowody jego duchowej ślepoty są jego dwa błędy: pierwszy, że Duch św. już więcej nie działa jako Orędownik, Poczyciel i Pomocnik i drugi, że nie mamy wyrabiać w sobie charakteru na podobieństwo Chrystusa. Tylko nauczyciel zaprzędany Szatanowi ciałem, duszą i duchem mógłby być tak ślepy, ażeby nauczać takich śmiertelnych błędów; przeto, że Duch św., jako

Poczyciel, Orędownik i Pomocnik jest to Nowe Stworzenie będące w nas (Jan 14:16, 17, 23), a gdyby ten Duch św. przestał działać w te trzy sposoby w tych, co byli spłodzeni z Ducha św., to znaczyłyby dla takich wszystkich wtóra śmierć. **Czas** w. 7 jest to okres od roku 1874 do 1954, tj. Parousia i Epifania. Przeciwno jego twierdzeniu (par. 6), że trzoda zgotowaną na rzeź (w. 7) jest jego ostatek, Wielkie Grono i jego nieofiarowani sympatycy, najpierw stawiamy jego własne tłumaczenie tego samego wyrażenia z w. 4, że to jest Maluczkie Stadko. Zauważmy jak to jest dalej udowodnione przez utożsamienie owiec zgotowanych na rzeź z nędznymi owcami (pokornymi) w. 7. Przeto jest to Maluczkie Stadko, o którym jest mowa (w. 7), że było

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. — 2 PIOTRA 1:12.

DWUMIESIĘCZNIK

Tom XIII.	Listopad, 1934.	No. 6
A. D. 1934 — A. M. 6063		
Więcej pijackich głupstw ( <i>ciąg dalszy</i> ) ..... 82		
Porąbanie lasek, piękność i węzły ..... 83		
Trzydzieści srebrników ..... 85		
Spotkanie Pana w powietrzu ..... 87		
Fałszywe Nowe Przymierze ..... 89		
Urągania jeszcze jednego członka		
W. P. Złodzieja ..... 91		
Sprawozdanie z Wieczery Pańskiej ..... 92		
Ofiary Książąt Wieku Ewangelji (c. d.) ..... 93		
Bereañskie Pytania ..... 95		
Usprawiedliwienie ( <i>różne</i> ) ..... 96		
Dla Ogólnego Zainteresowania ..... 96		
Sprostowanie ..... 96		
"OCZEKUJĄCĄCEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EFIFANJI CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA". — TYTUS 2:13.		

karmione, do którego należy włączyć także utracjuszy koron, dopóki nie byli objawieni, jako członkowie Wielkiego Grona. (Potem podaje on swoje tłumaczenie o dwóch laskach, ale zanim zaczniemy o tym opisywać, chcemy wyjaśnić, co następuje: W prorocztwie Zachariasza 11:7, 10, 14, jest podane o dwóch laskach, z których jedna jest nazwana w Biblii polskiej laską **Uciechy**, a druga laską **Związujących**. W angielskich tłumaczeniach Biblii pierwsza jest nazwana laską **Piękność** (Beauty), a druga laską **Węzłów** (Bands). Uważamy, że angielskie tłumaczenie jest w tym miejscu lepsze i dlatego podawać będziemy nazwy tych lasek według nazw Biblii angielskich. – Przyp. tłum.). Otóż więc w par. 7 twierdzi on, że laska **Piękność**, reprezentuje to, co on nazywa przymierzem wiecznym, a że laska **Węzły** reprezentuje to, co on nazywa przymierzem dla królestwa. Wieczne Przymierze, on mówi, jest zapewnieniem między Bogiem a rodzajem ludzkim i było ono zawarte po potopie, w którym Bóg przyrzekł więcej potopem ziemi nie karać, jeżeli człowiek nie będzie przelewać krwi. Przeciwko takiej myśli odpowiadamy, że Bóg uczynił bezwarunkową obietnicę rodzajowi ludzkiemu, przyrzekając, iż nigdy nie będzie więcej karał potopem, bez względu na to, co człowiek uczyni lub nie uczyni. To było jednostronne przymierze, obietnica bezwarunkowa, tak jak przymierze Abrahamowe i Sary, czyli obietnica, o której Sam Bóg mówi (Izaj. 54:9; Gal. 3:20), a zatem przymierze zobowiązywało tylko Samego Boga. Jej bezwarunkowość była zapewniana przez tęczę, która była dowodem, że wody "nad rozpostarciem" więcej nie istniały, a więc drugi potop wody był niemożliwy. Chociaż Bóg zabronił ludziom wykonywanie pewnych rzeczy (1 Ks. Moj. 9:4-6) po przymierzu z Noem, to jednak rzeczy te nie były częścią tego przymierza; ani też nie były warunkami przymierza. Myślą J. F. R. jest (par. 14), że człowiek mordując jeden drugiego po całym świecie, złamał swoje przyrzeczenie zawarte w tym rzekomym wiecznym przymierzu, dlatego Bóg nie jest dłużej zobowiązany do Swojej części tego rzekomego i warunkowego przymierza i dlatego złamie je przez wprowadzenie Armagedonu, o którym Bóg miał rzekomo ogłosić światu przez książkę J. F. R. pod tytułem Rząd! Lecz to przymierze zobowiązało Boga bezwarunkowo nigdy więcej potopem ziemi nie karać. To przymierze nie obiecywało warunkowo lub bezwarunkowo, nie sprowadzać czasu ucisku. Przeto ucisk nie przyjdzie z powodu Boskiego złamania rzekomego wiecznego przymierza, jak J. F. R. twierdzi, że takie jest znaczenie wierszu 10. Zatem **wieczne przymierze**, według pojęcia J. F. R. jest błędem, bez najmniejszej podstawy Pisma świętego, rozumu lub faktu. A zatem to jego wieczne przymierze nie może być laską **Piękność**, której porąbanie nie może znaczyć, jak on twierdzi (w par. 12, 13), udaremnienie niezmiennego przymierza z Noem. Jeżeli przez przymierze dla królestwa, o którym on twierdzi, że jest laską **Węzłów** (par. 7), on rozumie coś innego, niżeli przymierze ofiary, które jest bezwarunkowym przymierzem obowiązującym nas samych względem Boga (Ps. 50:5), i przymierze Sary, które jest bezwarunkowym przymierzem obowiązującym Boga Samego względem Nasienia, to on znowu rozumie coś takiego, co nie ma żadnej podstawy Pisma świętego, ani rozumu lub taktu. Że laska nie jest zarysem figury przymierza, lecz jest zarysem figury pasterza, jest samo przez się widoczne. Laska nie może przedstawiać przymierza, lecz coś takiego, co ma łączność z pasterzem. Laska pasterza w Piśmie Św. zawsze reprezentuje nauki pozafiguralnego pasterza, gdy zaś kij pasterza w Piśmie św. zawsze reprezentuje urzędowe postępowanie, czyny, praktyki i zarządzenia pozaf. pasterza (Psalm 23:4; Izaj. 9:4; 10:15, 24; 14:5; 30:31, 32; Jerem. 48:17; Oz. 4:12). Nawet tam, gdzie obraz pasterza nie jest użyty, laska często przedstawia nauki (Zach. 8: 4; Żyd. 11:21). Biblia nigdzie nie używa laski pasterza, aby reprezentowała przymierze. A zatem ani laska **Piękność**, ani laska **Węzły** nie reprezentuje przymierza. J. F. R. bez żadnego dowodu podaje taki pogląd, aby tylko unieważnić nasze wytłumaczenie o lasce **Piękność**, jako reprezentującą Prawdę Parousji, która tyczyła się wyćwiczenia Maluczkiego Stadka i laską **Węzły** jako reprezentującą Prawdę Epifanii, ty-

czącą się wyćwiczenia Wielkiego Grona. I tak jak wszystkie jego wykręty, tak i ten głupi wykręt chciałby przedstawić za piękność i mądrość wyjaśnień Prawdy. Stosowność tych figur, ich zgodność z Pismem świętym, ich rozumność i faktyczność dowodzą, że nasze wyrozumienie tych dwóch lasek jest prawdziwe, gdy zaś niestosowność, niezgodność z Pismem świętym, nierozumność i niefaktyczność wyjaśnień J. F. R. dowodzą, że jego pogląd jest błędny. To, cośmy powiedzieli powyżej o, jego wiernym przymierzem, pokazuje, że to są charakterystyki jego tłumaczenia o lasce **Piękność**; a to co teraz powiemy o jego nauce o lasce **Węzły**, pokazuje, iż takie same charakterystyki stosują się do niej. (1) Jeżeli laska **Węzły** jest przymierzem królestwa, to ono nigdy nie będzie złamane w znaczeniu, w którym on mówi o złamaniu przymierza, usunięcie tj. przez usunięcie tegoż przymierza; ponieważ to przymierze pozostaje niewzruszone względem wiernych i ono nigdy nie stosowało się do niewiernych. (2) Jego nędzne usiłowanie, by wyjaśnić swoje poglądy o złamaniu laski **Węzły**, którą gdyby rzeczywiście wyjaśnił, to zauważyłby swój jawny błąd; bo chociażby jego określenie o złamaniu tej laski, tak jak on ją określił, iż odnosi się do złamania (odrzućenia) jego wiecznego przymierza, było prawdziwe, ale tam wcale nie było żadnego łamania laski **Węzły**. (3) Biblia nie mówi o złamaniu, lecz o porąbaniu lasek **Piękność** i **Węzły**, a **porąbanie** znaczy dobre rozbiwanie Słowa Prawdy. (4) Jego pierwsza myśl że złamanie laski **Węzły** znaczy złamanie przymierza królestwa z organizowanym chrześcijaństwem (par. 21), jest niemożliwą do przyjęcia przez to, że przymierze ofiary i przymierze Sary nigdy nie były zawarte z organizowanym chrześcijaństwem; a zatem tylko ofiarowani czynią z Bogiem przymierze przy ofierze; i Bóg Sam zawiera przymierze (Sary) z Nasieniem, tj. tylko z wiernymi nowymi stworzeniami. (5) Jego druga myśl jest, że przymierze dla królestwa zostało złamane z powodu niewierności ofiarowanych i zostało dokonane rozdzielanie (wzruszone braterstwo) między jego zwolennikami (Juda) i tymi, których on nazywa niewiernymi (Izraelem), i że z tej okazji jego zwolennicy otrzymali w roku 1931 nowe imię "Świadkowie Jehowy"; taka myśl jest fałszywą, płytką, głupią i niefaktycznym wyjaśnieniem rzeczy; ponieważ jego zwolennicy na wiele lat przed przyjęciem sekciarskiej nazwy, byli już odłączeni od tych, których on nazywa niewiernymi. Ani nadanie sekciarskiej nazwy jego zwolennikom nie może ich odłączyć od tych, których on nazywa niewiernymi; to raczej dowodzi, że on i jego zwolennicy są tymi niewiernymi. (6) W chaotyczny sposób zmieszał on złamanie laski **Węzły** z rozerwaniem braterstwa między Juda a Izraelem, gdy zaś Pismo św. pokazuje, że to ostatnie jest wynikiem poprzedniego.

#### PORĄBANIE LASEK PIĘKNOŚĆ I WĘZŁY

Prawdziwe wytłumaczenie porąbania laski **Piękność**, okazuje się z faktu, że ono wynikało przy pasieniu owiec (w. 11), które poznały, że ono jest Słowem Pańskim. Umiłowani Bracia i Siostry, czy właściwe rozbiwanie Prawdy Parousji uniemożliwiło nam poznanie tej laski, że ona jest Prawdą – Słowem Bożym? – Rzeczywiście, że tak. Tak i J. F. R. kiedyś uznawał ją za Prawdę. A czy właściwe rozbiwanie Słowa Prawdy nie było wynikiem Boskiego zerwania Swego przymierza z całym nominalnym ludem Bożym? Ponieważ, gdy Bóg uczynił Swoją lud Parousyjny, to jest tych, przez których On dobrze rozbiarał Słowo Prawdy, czy On nie złamał z Kościołem nominalnym Swego wiekowego zarządzenia przymierza chociaż przez całe wieki używał ten Kościół za ustne narzędzie Swoje? Bóg złamał tę ugodę w roku 1878 kiedy odrzucił Kościół nominalny ("wzruszywszy przymierze Moje" w. 10), a wskutek tego było przyjęcie Jego prawdziwego ludu za Swoje wyłączne mówcze narzędzie, na początku Parousji, do pracy dobrego rozbiwania Słowa Prawdy. Przeto Pismo święte, rozum i fakty są przeciw pogładowi J. F. R. o lasce **Piękność**, a przychylają się na stronę naszego poglądu. Tak samo się rzecz ma względem laski **Węzły**, która jest prawdą Epifanii tyczącą się wyćwiczenia Wielkiego Grona. Jaki był skutek jej dobrego rozebrania? Skutek był ten, że rozdzielanie nastąpiło między wiernymi w Prawdzie i po-

zostającymi w Maluczkiem Stadku (Juda), a niewiernymi Prawdzie, Wielkim Gronem (Izraelem), lub jak w. 14 podaje "wzruszający braterstwo (jedność) między Judą i między Izraelem. Pierwsza Prawda Epifaniczna zaczęła być jasną pisarzowi już od listopada 1916 roku, kiedy to wieczorem przed naszym odjazdem do Europy w dniu 10-go listopada 1916 roku przedstawiliśmy tę Prawdę J. F. Rutherfordowi, W. E. Van. Amburgh'owi i A. J. Ritchie'emu, jako tym, którzy sprawowali urząd komitetu wykonawczego, tj., że szóste przesiewanie Wielkiego Grona przybliży się i że napotkamy się na nie w Europie, od tego więc czasu zaczęły wychodzić Prawdy Epifaniczne jedna po drugiej i, jak wszystkim wiadomo, że rozdzielenie między Maluczkiem Stadkiem a Wielkim Gronem zaczęło wzmacniać się coraz więcej. Wiedza o tym nadchodzącym przesiewaniu podziałała na nas w sposób przynębiający i była tego przyczyną, że na drugi dzień rano w dniu 11-go listopada, 1916 roku nie byliśmy w stanie dać przy stole Rodzinie w Betel pocieszającego pożegnającego wykładu zaraz przed naszym wyjazdem do okrętu, na którym mieliśmy udać się w podróż do Brytanii. Na podstawie Pisma św., rozumu i faktów nic nie można zarzucić przeciw naszemu pogładowi. Sprzeczność jaka powstaje pomiędzy wyrozumieniem J. F. R., a naszym wyrozumieniem o tych dwóch laskach, nie pozostawi ani na chwilę w niepewności tego, kto ma dobrze rozwiniętego ducha rozeznawania, gdyż po przestudiowaniu tych dwóch pojęć natychmiast zauważy, że pojęcie pierwszego jest pijacką głupotą, pochodzącą z zaćmiewającego się prawego oka, a pojęcie drugiego jest szczerą Prawdą, przedstawioną w tym przedmiocie. W par. 9, daje on wyjaśnienie w. 8, dowodząc, że trzej pasterze stanowią trzy klasy, mianowicie: jedna klasa stanowi się z jego człowieka grzechu, druga z kleru, a trzecia z "wybieranych starszych," dalej, że tym jednym miesiącem w. 8, jest miesiąc Nisan, roku 1918, kiedy Jezus rzekomo przyszedł do świątyni i odciął od niej te trzy wyżej wymienione klasy. Przeciw takim myślom wiele rzeczy można stawić: (1) Ten ustęp, jego osnowa i księga, w której on się znajduje, są pełne symbolicznych znaczeń, miesiąc trzeba rozumieć figuralnie, przedstawiający miesiąc lat – 30 lat, tj. od Wielkanocy roku 1878, kiedy p. Barbour został odcięty od Maluczkiego Stadka, objawiony jako taki w przesiewaniu, w którym zaparł się Okupu, do Wielkanocy roku 1908, kiedy p. Henniges został odcięty od Maluczkiego Stadka, objawiony jako taki w przesiewaniu o ofierze za grzech, Przymierzach i Pośredniku, trzecim pasterzem jest p. Paton, który został odcięty od Maluczkiego Stadka w roku 1881, objawiony jako taki w przesiewaniu niedowiarstwa. (2) Według jego własnego poglądu wyrażonego w par. 21, że tym głupim, niepożytecznym pasterzem jest jego człowiek grzechu, lecz ten jego człowiek grzechu nie może być jednocześnie jednym z trzech pasterzy w. 8, jak to on twierdzi (w par. 9), przeto, że w. 15 wskazuje, że tym głupim niepożytecznym pasterzem jest jeszcze jeden pasterz, z którym ma się do czynienia dopiero po tych, o których poprzednio w tym rozdziale mówiono; a więc zgodnie z wyrażeniem wierszu 15 – **"weźmij sobie jeszcze"** – później, potem, gdy rzeczy poprzednio określone przynajmniej zaczęły się wypełniać. (3) Ze względu na wyrażenie językowe w wierszach 3 i 5 oraz na inne miejsca Pisma, św., kler jako taki, którego on nazywa **jednym** z tych trzech pasterzy, są nazwani **pasterzami** (liczba mnoga), a nie pasterz (liczba pojedyncza), podczas gdy jego tłumaczenie daje im, według wierszu 8, miano jednego pasterza, (liczba pojedyncza). A zatem wyrażenie językowe w tym rozdziale i w innych miejscach w Biblii dowodzi, że ci trzej pasterze są trzema jednostkami. (4) Wszystko w poprzedzającej i natychmiast następującej części tego rozdziału odnosi się do rzeczy, Parousyjnych, oprócz krótkiego zwrócenia się do laski Węzły w. 7; przeto osnowa dowodzi, że ci trzej pasterze byli osobami Parousyjnymi. (5) Nie jest to prawdą, że starsi zborowi, jako jego trzeci pasterz, byli odcięci od jego ostatka w miesiącu Nisan 1918, ponieważ oni pozostawali w jego ostatku jako jego najgłówniejsi obrońcy aż do niedawna, tak jak on to na innym miejscu przyznaje, a niektórzy jako jednostki są jeszcze z nim. (6) Ci zaś z kleru, którzy byli odcięci od Maluczkiego Stadka do-

świadczali tego przed 16 wrześniem 1914 roku, lecz większość kleru nigdy nie była częścią Maluczkiego Stadka, przeto nigdy nie mogła być odcięta od niego. (7) To samo jest prawdą o wielu, których on uważa za człowieka grzechu i o wielu, którzy byli starszymi zborów. (8) Ponadto, on nie jest w stanie podać akurately różnicy między swoim człowiekiem grzechu a niektórymi starszymi. (9) Jego niedorzeczną naukę o człowieku grzechu pobiliśmy piętnastoma wywodami w Terażn. Pr., w No. 52, str. 43, w No. 59, str. 59, i dowiedliśmy tam, że pogląd Br. Russella był właściwy, podczas gdy pogląd J. F. R. jest fikcyjny, a zatem nie nadający się, by można go zastosować jako jednego z trzech pasterzy. (10) Starsi zborowi, będąc po części członkami Wielkiego Grona, po części Młodocianymi świętymi, a możliwie po części i z Wtorej śmierci, widocznie nie mogliby być jednym z tych trzech pasterzy. (11) Jego człowiek grzechu składający się ze starszych zborowych nie może być jednym z tych trzech pasterzy. (12) Ta część kleru, która nigdy nie była z Ducha splotoną, nie mogłaby być w klasie wtorej śmierci, przeto nie mogła by być jedną z tych trzech pasterzy. Powyższe 12 dowodów, oprócz innych dowodów, które w razie potrzeby mogłyby być podane doskonale pobijają jego pogląd wyrażony względem wierszu 8-go.

Jego myśl (par. 11), że te trzy klasy, do których odnosi się w. 9 (aktualnie ci, co idą na Wtóra śmierć ("**co zdycha**"), **nie oczyszczeni z Wielkiego Grona ("co ma być wyglądzone"**), raczej powinno być "a to co ma być odcięte" tj. odcięte od Maluczkiego Stadka, a które nie jest karmione przez Pana, gdyż jest ono w rękach Azazela) i nominalny lud Boży ("które pozostają"), wszyscy pozostawieni bez pokarmu przez Pana), są zwolennikami jego trzech pasterzy, nie jest właściwa, z powodu, iż one nie są wzajemnie wyłączającymi się klasami, przeto, że przynajmniej dwie z nich mniej lub więcej zachodzą, jedna w drugą. Jego twierdzenie (par. 15), że Jezus przez użycie słów Ew. Mat. 23:37-39 rzekł się swej pracy ku Izraelowi i dlatego, według w. 12 domagał się zapłaty za Swoją pracę (30 srebrników) od kleru przez Judasza, który ukradł te pieniądze, nie jest zgodne z faktami, bo w takim razie to Judasz byłby sprzedał Jezusa, a nie zdradził, znaczyłoby to także, że Jezus rozkazał to zaprzeczenie i upoważnił je, a grzechem Judasza byłoby tylko skradzenie tych pieniędzy, a nie zdradzenie naszego Pana. Prawdziwa myśl wierszu 12 jest ta: że usługa Chrystusowa niebezpieczna dla hierarchii żydowskiej, była dla nich w ich dziwacznym stanie umysłu powodem żądania, ażeby Go dostać na swoją własność jako niewolnika (30 srebrników było wówczas ceną za niewolnika), ażeby im z nim jako ze swoim niewolnikiem wolno było uczynić co by chcieli – a nawet i zabić Go. Błądem jest jego myśl, którą wyciąga z Jezusowego rzekomego odmówienia służyć dalej Izraelowi, tj., że jego ostatek przez proklamację uczynioną w sierpniu 1931, "Przeostroga od Jehowy" i przez przyjęcie imienia "Świadkowie Jehowy", był oddzielony od dalszej łączności z chrześcijaństwem. Jeżeli ta łączność odnosi się do członkostwa w Chrześcijaństwie, to ta łączność była zerwaną już kilkadziesiąt lat temu. Jeżeli ona odnosi się do służby, jak on twierdzi, to jeszcze nie została zerwana, ponieważ jego ostatek jeszcze służy chrześcijaństwu przez proklamację, literaturę, radio, mowy, itp. Przeto oba zastosowania są wybujałe wyobraźnią – otumanieniem. Według jego zwyczaju, gdy nie może dać nawet błędnego wyjaśnienia pozafigury, to pozostawia ją bez określenia, jak to czyni np. z tymi 30-toma pozafiguralnymi srebrnikami. Z jego punktu zapatrywania na pozafiguralnego Judasza, on, rozumie się, nie może jak sam przyznaje, wytłumaczyć rzeczy symbolizowanej przez Zachariaszowe porzucenie tych 30 srebrników (par. 20). Osnowa wskazuje, że ten rozdział odnosi się do czasu Wtorej Obecności. Wiersze 12 i 13 stosują się do Jezusa, nie dla innej przyczyny oprócz tej, że On jest figurą na Kościół przy końcu wieku. A te wiersze odnoszą się do zdradzenia Kościoła przy końcu wieku. Była to służba członków stóp od r. 1874 i nadal, jako niebezpieczna dla kleru, która była powodem ich żądania ażeby mogli posiąść Kościół na własność za pozafiguralne 30 srebrników.



### TRZYDZIEŚCI SREBRNIKÓW

Ci co stali się pozafiguralnym Judaszem, tj. utracuszami koron, w każdym razie zaprzędali członków stóp Jezusowych za cenę władzy, wpływu, korzyści itp. jako nauczycieli i wodzów. Oni zatem w czasie zaprzędawania byli utracuszami koron, ale krótko potem stali się członkami klasy Wtórej Śmierci. To, co oni kupili było służbą Lewicką (Wielkiego Grona). Cena Lewity była 5 srebrników (4 Ks. Moj. 3:46, 47). Dowództwo lewickie jest utrzymywane osobno nad trzema grupami lewickimi, tj. Gersonitami, Kaatami i Merarytami, tak między ludem w Prawdzie jak i w Kościele nominalnym. Cały koszt takiego przewodnictwa, tych potrójnych wodzów, jednego dla każdej grupy wyniesie między Lewitami w Prawdzie 15 (3x5) pozafiguralnych srebrników, i taką samą sumę pomiędzy lewitami w Kościele nominalnym. Tym sposobem całkowita cena władzy, wpływu, korzyści wodzów i nauczycieli lewickich jest – 30 pozafiguralnych srebrników. Wszyscy przesiewający wodzowie między ludem Prawdy zostali wypłaceni, otrzymując cenę lewickiego przewodnictwa, lecz musieli wpięrow zdradzić członków stóp, których urząd stał im na przeszkodzie do osiągnięcia tej ceny. Tym więc sposobem panowie Barbour, Paton i inni przez zaparcie się okupu wydali członków stóp Jezusowych, aby otrzymać pożądaną władzę. Panowie Henninges, Williamson, McPhail i inni przez zaparcie się uczestnictwa Kościoła w ofercie za grzech, wydali członków stóp, aby otrzymać władzę. Także J. F. R., i inni przez rewolucjonizm wydali członków stóp, aby otrzymać taką władzę. I rozumie się, że klasa Judasza w nominalnym Kościele postąpiła sobie w ten sam sposób. Ci, co byli przesiani (jako przesiewki) są tym garnarczem, którego posiadłość (pole służby) została zamienioną na cmentarz dla obcych Maluczkiemu Stadku przez te pozafiguralne 30 srebrników. Przeciw nieudolności J. F. R., który nie jest w stanie wytłumaczyć tej rzeczy, podajemy co następuje: Wydany Kościół ustąpił ze swej kontroli władzy nad lewickim przewodnictwem przez puszczenie jej w kościele, pozwalając wpaść jej w ręce przesiewaczy, którzy następnie użyli tej władzy, jako środka, przez który zakupili rolę od przesiewek na pogrzeb gościom, tj. obcym, Maluczkiemu Stadku, jak wyżej określono. Kościół uczynił to w stosunku do przesiewaczy w Prawdzie i w nominalnym Kościele. Ta rzecz była między innymi pokazaną przez pozafiguralnego Eliasza, pozwalającego, by jego płaszcz dostał się do rąk pozafiguralnego Elizeusza, zaś wodzowie tegoż ostatniego zagarnęli kontrolę za pomocą płaszcza nad pozafiguralnym Elizeuszem o ile on się składał za przesiewaczy, którzy otrzymali rzekomą korzyść z pozafiguralnej ceny za pole służby, które stało się miejscem pogrzebowym dla obcych względem Maluczkiego Stadka. Z powyższego przedstawienia rzeczy możemy zauważyć, że J. F. R. jest najgłówniejszym członkiem pozafiguralnym klasy Judasza między ludem w Prawdzie, który nawet przewyższa w tej złej sprawie panów Barboura, Patona i Henningesę, t.j. tych trzech pasterzy z w. 8. W wypadku z naszym Panem, On (Jezus) przez Judasza porzucił te 30 srebrników w świątyni przed garnarczem, pobudzając Swoimi naukami Judasza do pokuty, z tegoż względu ten ostatni pozbył się swoich nabytych pieniędzy na korzyść garnarczera.

W par. 21 J. F. R. przystępuje do omówienia o głupim i niepożytecznym pasterzu, a to co on podaje na ten przedmiot, dostarcza dobrze potwierdzającego i faktycznego świadectwa, że on jest tym pasterzem. W par. 21 twierdzi on, że klasa złego sługi jest tym pasterzem; lecz ta klasa jest jego człowiekiem grzechu, który, jak on twierdzi, jest jednym z tych trzech pasterzy z wierszu 8, ale gdy w. 15 mówi: "**węźnij sobie jeszcze**" dowodzi on, że to odnosi się do innego, a nie do jednego z trzech pasterzy. Nasze wytłumaczenie (w. 16) pokazuje, że ten głupi pasterz "nie będzie obłąkanych (popr. tłum. **odciętych**) nawiedzał" odnosi się do Maluczkiego Stadka, – "ani będzie jagniątek (popr. tłum. **młodego**) szukał" – odnosi się do Młodocianych świętych, "**złamanego** też leczć" – odnosi się do Wielkiego Grona, "**a tego, co ustanie** nosić nie będzie" odnosi się do tymczasowo usprawiedliwionych, nie czynią-

cych żadnego postępu. Otóż wiersz 16, jak i inne szczegóły tej całej części (w wierszach 15-17) pokazują, że J. F. R. żadnej z tych klas służyć nie będzie. Czytelnicy nasi znajdą w naszym artykule pt. **Głupi i Niepożyteczny Pasterz** w num. 21 lub 43 obszernie wytłumaczenie tego przedmiotu. W par. 23 on tłumaczy, że "odcięty" jest Wielkie Grono, "młodym" (w pol. Biblii "jagniątką") są głodni rozproszeni w Kościele nominalnym, "złamanymi" są to ranni przez styczość z organizacją szatana, "ci zaś co ustają" są to ci, co nie zdobywają wiedzy. Taki pogląd nie może być prawdziwy, przeto, że te cztery klasy wchodzi jedna w drugą. Ponadto wszystkie z tych czterech klas, które on podaje, są znakami Wielkiego Grona. Tak też i ci, co są rozproszeni w nominalnym Kościele, jak i ci, co nie czynią postępu w znajomości, są uszkodzeni przez to, co on nazywa organizacją Szatana. Przeto te jego rzekome cztery klasy, nie są wcale takimi klasami; ponieważ nie ma tam żadnej jasnej różnicy pomiędzy nimi. Każdy jednak zauważy wyraźną różnicę pomiędzy tymi czterema klasami według naszego wytłumaczenia. Znowu faktem jest, że wielu z tych, których on nazywa złym sługą czynią te cztery objawy, o których ten wiersz wspomina, że ten głupi i niepożyteczny pasterz tego nie czyni. A zatem tłumaczenie jego jest zupełnie fałszywe. Wziąć sobie oręż tego pasterza znaczy według niego, zająć się służbą jego. (którą wielu odrzuciło) i wykonywać ją. To też nie może być prawda, ponieważ usługi takiego pasterza są złe i nie byłoby wołą Pańską, by je podejmować w takim znaczeniu, trzeba jednak zauważyć, że na długi czas zanim pasterz stanie się niepożytecznym i głupim, Pan odbiera od niego dział jego służby. A zatem jego oręż nie może być służbą Pańską, chociażby nawet oręż miał oznaczać przywilej służby, co jednak nie znaczy. Oręż pasterza jest dwojaka: laska i kij. Laska reprezentuje nauki nauczyciela, a kij jego urzędowe praktyki, czyny. I to właśnie jest złe w wypadku głupiego i niepożytecznego pasterza, dlatego Pan nie każe nam służyć niemi, co według znaczenia, jakie on daje słowom **węźnij sobie** trzeba by rozumieć. Wziąć sobie takowe, znaczy wziąć sobie pod uwagę jego nauki i praktyki w celu pobicia dowodami jego fałszywych nauk i praktyk.

Ten pasterz nie może być klasą, jak on twierdzi, ponieważ, gdy jest mowa o więcej jak o jednym pasterzu, nawet chociażby byli na ogół jednego charakteru, liczba mnoga jest zawsze użyta (Izaj. 56:11; Jer. 23:4; 25:34-36; Ezech. 34:2, 7-10; Zach. 10:3, 11:3, 5); a kiedykolwiek Biblia podaje to słowo w liczbie pojedynczej, to odnosi się do jednostki (Ps. 23:4; 80:2; Izaj. 40:11; 44:28; Ezech. 34:23; 37:224; Zach. 13:7; Jan 10:2; Żyd. 13:20). Z tego więc powodu, gdy Biblia mówi o trzech pasterzach, to odnosi się do trzech jednostek w. 8; tak samo pasterz w w. 15-17 jest jednostką. Że ten pasterz jest jednostką jest dalej widoczne z tego, że jest mówione o nim, jako o opuszczającym Maluczkie" Stadko, do którego zawsze się wchodzi lub opuszcza indywidualnie. Wielka sława, jaką ten pasterz osiąga ("w tej ziemi" w. 16 – tj. wśród społeczeństwa) po opuszczeniu Maluczkiego Stadka również dowodzi, że jest jednostką; ponieważ żadna klasa, opuszczająca Maluczkie Stadko, nie osiągnęła ani może osiągnąć takiej wielkiej sławy, jaką ten pasterz osiąga. Te dowody wykazują, że każdy szczegół w w. 15-17 jest wypełniony przez J. F. R., a tym samym obalają jego pogląd.

A zatem jego głupie, bezdowodne, nieskuteczne i nieharmoonijne wytłumaczenie tego rozdziału, szczególnie w w. 15-17, wielce przyczynia się do potwierdzenia naszego poglądu. Przez fakty, których nie można zaprzeczyć, Bóg tak niezłomnie zastosował te wiersze do niego jako do tego, do którego one się odnoszą, tak, iż on w żaden sposób nie będzie mógł wywinąć się, żadnym wykrętem, jakie przedstawia, usiłując zastosować ten ustęp do swego zmyślonego, lecz nie istniejącego człowieka grzechu, złego sługi, itd. Dowody, któreśmy podali w naszym artykule o głupim, niepożytecznym Pasterzu z wielu innymi dodatkami trzymają go na uwięzi jakoby w klatce, która pomimo jego bezskutecznych wysiłków, aby się z niej wydostać, ostatecznie położy koniec jego poczynaniom i naukom, tak jak Bajaceta Turecki Sultana, wzięty w niewolę przez Tamerlana, Ce-

sarza mongolskiego, był umieszczony w klatce i przenoszony z miejsca na miejsce aż w swoich szalonych wysiłkach, aby się z niej uwolnić, zmarnował się na śmierć.

List J. Hemery'ego w Strażnicy 1933 str. 128, pochwalający jego tłumaczenie pokazuje, jak bardzo wpadł w ciemność, odnośnie jego władzy wyrozumienia i rozumowania. On jest pozafigurą jednego z tych trzech hetmanów, który stanowił drugiego najsilniejszego z trzech walecznych mężów Dawidowych i jako taki był zdolniejszy niżeli J. F. R., który był jednym z trzeciej grupy składającej się z trzech; lecz o nim można prawdziwie choć z zalem powiedzieć: "Jakoż polegli mocarze twoi!" Można się było spodziewać takiego upadku od tego, który w swoim własnym interesie przez 70 kłamstw fałszywie przedstawił naszą Brytyjską pracę, którą przedtem tak chwalił.

Potem, ignorując fakt, że Br. Russell użył Mat. 10:26, ("nic nie jest skrytego" itd.) jako uczący o ogólnej zasadzie stosującej się podczas Wieków Ewangelii i Tysiąclecia, on podaje (1934, str. 4, par. 27) jedno z jego zastosowań tego wierszu do Tysiąclecia, potem traktuje ten ustęp jakoby był jedynym zastosowaniem tegoż przez Brata Russella, potem bierze się do zbijania tej myśli a to wszystko jest tylko obalaniem tego, co sam wytworzył. Że zasada Ew. Mat. 10:26 nadaje się ogólnie zastosować do czegokolwiek lub do czasu zajętego przez tę zasadę, jest widoczne ze słów Ap. Pawła (1 Tym. 5:24) "Grzechy niektórych ludzi przedtem są jawne i uprzedzają na sąd, a za niektórymi idą pozad (na sąd)". Wtedy on stosuje to, jako należące wyłącznie po roku 1918 w jego świątyni, pomimo tego, że Ew. Mat. 10:26, tak jak i reszta nauk tego rozdziału, stosuje się do Dwunastu Apostołów, aby te nauki rządziły ich postępowaniem przed Zesłaniem Ducha świętego (Łuk. 22:35, 36, porównaj z Mat. 10:14, 9:10), więc przedtem niż oni byli w świątyni! On również mówi, że Jezus, mówiąc o Swoim powiedzeniu czegoś w ciemności, znaczy, że On mówi coś tajemnego w świątyni od r. 1918, co jest niezrozumiałe dla tych, co są po za świątynią i to wbrew faktowi, że to, co Jezus powiedział uczniom odnosiło się do sposobu, o którym On im już dał informację i że oni nie byli jeszcze w świątyni.

#### GLUPSTWA O PRZYPowieści O GROSZU

Potem podaje on najgłupszy swój nowy pogląd o przypowieści o groszu. Według jego nowego poglądu, gospodarzem w tej przypowieści jest Bóg; Jezus sprawcą winnicy; robotnikami są ci w jego świątyni, którzy są dla sądu i spełniają służbę dla Królestwa; groszem jest imię: Świadkowie Jehowy; dniem jest czas po przyjściu Jezusa do świątyni dla sądu w r. 1918 (S. 1934, 35, par. 2). Jego godziny mają długość jednego roku. Dzień jego rozpoczął się podczas konwencji w Cedar Point, trwającej od 1-7 września r. 1919 (par. 9). Jego godziny wezwania są jak następuje, pierwsza, od września 1919 do września 1920; trzecia od września 1922 do września 1923 (par. 10); szósta od września 1925 do września 1926 (par. 11); dziewiąta: od września 1928 do września 1929 (par. 12); jedenasta: od września 1930 do września 1931 (par. 13); dwunasta: od września 1931 do września 1932. Pierwszą trudnością w jego tłumaczeniu jest to, że jego dzień składa się z trzynastu godzin, czyli że jest rok za długi na jego pogląd, ponieważ od września 1919 do września 1932 jest trzynaście lat. Drugą trudność jest w tym, że godzina trzecia, szósta, dziewiąta, jedenasta i dwunasta zaczynają się rok za późno w każdym razie; ponieważ początek, trzeciej godziny nie jest trzy (jak on to liczy), lecz dwie godziny po rozpoczęciu się jego pierwszej godziny. Trzecia trudność jest zaś w tym, że od roku 1917 aż dotąd on ma przesiewania każdego roku i nie może być 5 przesiewań według 1 Kor. 10:1-14, któreby wchodziły do jego pięciu okresów wezwania, co jest jeszcze jedną wadą w jego nowym poglądzie. Potem mówi on, że groszem jest danie rzekomego nowego imienia, co miało się wypełnić w Columbus, Ohio, na konwencji 26-go lipca 1930 roku, co było więcej niż miesiąc przed zakończeniem się jego jedenastej godziny, gdy zaś przypowieść wymaga, ażeby grosz był płacony po ukończeniu się dwunastej godziny, co według jego poglądu byłoby po wrześniu 1932. Cóż z tego, że Moffatt mówi, że godzina trzecia zaczęła się o 9-ej rano, szósta o 12-ej w południe itd.? Ten wyższy kry-

tyk myli się na ten przedmiot; nawet dziecko powinno wiedzieć lepiej; ponieważ jeżeli pierwsza godzina symbolicznego dnia, składającego się z dwunastu lat zaczyna się o 6-ej rano, druga zaczynała by się o 7-ej rano, a trzecia o 8ej, a czwarta nie trzecia o 9-ej rano. Lecz J. F. R. podaje, że trzecia godzina rozpoczynała się o godzinie 9-ej rano, ponieważ on nie ma nic do podania od września 1921 do września 1922, coby mógł naciągnąć na najmniejsze podobieństwo do wezwania. Lecz ten błąd wyrzuca z porządku czasowego jego godzinę trzecią i następne godziny wezwania o rok czasu czyli symboliczną godzinę jego długości. On stara się ukryć tę wadliwość przez naznaczenie dwunastej godziny na czas od września 1930 do września 1931 i to wbrew swemu pogładowi na resztę tej przypowieści; ale pomimo splełtania tego figla, wydanie jego grosza zdarza się podczas jego oszukańczej dwunastej godziny, gdy zaś ono powinno nastąpić po jego prawdziwej dwunastej godzinie.

Lecz są tam inne komiczne zarysy jego nowego dnia. Chociaż tam były specjalne wysiłki zaczęte od września 1919 do września 1922 (to ostatnie nadeszło rok za późno, aby mogło być w trzeciej godzinie) to jednak nie było żadnej specjalnej służby rozpoczętej od września 1925-go do września 1926-go; przeto, że podczas tego okresu, choć rok za późno na to, co powinno być jego szóstą godziną, jego niewypełnienie się jego przepowiedni na rok 1925, sparaliżowało jego publiczną pracę na więcej niż rok i on dość pracowicie naprawiał swoje ploty, by zakryć swoje fiasko 1925 roku i aby obmyślić zaczęcie jakiejś nowej formy służby. Artykuły, które on nadmienia w pierwszej części par. 11 i konwencje w Indianapolis nie mogłyby być częścią jego wezwania szóstej godziny, ponieważ one nadeszły zanim ta godzina się zaczęła. Dawanie nowych nauk nie jest wezwaniem; wezwanie jest to pobudzenie do służby, każde używa przynajmniej jedną nową formę służby do wezwania. Pomimo artykułu "Zew do czynu", z 1-go grudnia, 1925 nie było prawie żadnej odezwy, podczas gdy prawdziwie podziwu godna odezwa do służby nastąpiła od września 1919 do września 1920 i od września 1922 do września 1923, chociaż to ostatnie nadeszło rok za późno co do wymagań ustanowienia jego dnia i godziny. Zauważcie jak niewyraźne są jego myśli co do wezwania 6-ej godziny w par. 11. Dalej deklaracja przeciw szatanowi, a za Jehową została ogłoszona na konwencji w Detroit, od 30-go lipca do 6-go sierpnia 1928 roku i rozpowszechniana przed wrześniem 1928; więc to wezwanie nastąpiło miesiąc przed zaczęciem się jego 9-ej godziny, chociaż dziewiąta godzina nastąpiła godzinę za późno. Potem zauważcie na chwilę jego grosz. Jest on sekciarskim imieniem a nic więcej. W naszym wydaniu z września 1932 str. 76 dobitnie zbilisowy jego twierdzenie, że ten sekciarski tytuł "Świadkowie Jehowy" jest wyrażeniem biblijnym, że to jest tym obiecany imieniem i aby Bóg miał rozkazywać, by to imię było dawane ostatkowi J. F. R. dla zacności i odróżnienia. Teraz on nam mówi, że to sekciarskie imię jest tym groszem. Już wykazaliśmy, że ten jego grosz był wydany za rychło. Oprócz tego brakuje mu jeszcze innych znamion prawdziwego grosza. On nie był podwójnie wypłacany, tak jak był prawdziwy grosz. Ci, co byli wezwani pierwsi, nie otrzymali go na ostatku; ci, co byli wezwani ostatni, w jego jedenastej godzinie nie otrzymali go pierwsi. Ci co go odrzucili (jego szemracze) nie wzięli go i nie poszli do pracy z nim tak jak prawdziwi szemracze uczynili. Pan nigdy nie strofowałby tych, co odrzucili lub sprzeciwiali się przyjęciu sekciarskiego imienia. Jego Mardocheusz i Noemi nie otrzymali go po jego Esterze i Rucie. Ponadto, ci ostatni nie mogli być tymi, co byli wezwani w jedenastej godzinie, gdyż on twierdzi, że oni są tymi wezwanymi od 1922 do teraz, a jego fałszywa trzecia godzina trwała tylko do września 1923, gdy zaś Mardocheusz i Noemi byli po większej części wezwani przed jego pierwszą godziną. Dalej, jego szemracze, starsi zborowi (S. 1934, 51, par. 2; 53, par. 8), przyjęli jego sekciarskie imię z radością i byli najgłówniejszymi popieraczami tegoż, a ich niezadowolenie nie było z tego powodu, że to imię nie dosyć im dawało, jak on im fałszywie zarzuca (par. 11), ale że jego nowe nauki względem starszych były niebiblijne i w tem oni mieli rację, więc

nie mogli być szemraczami tej przypowieści. Jego twierdzenie (par. 16), że jego nowe imię było aktualnie dane w pierwszej godzinie, 1919-1920, ale nie było objawione aż 1931, dowodzi, że ono nie było tym groszem; przeto, że grosz nie był aktualnie wyplacony w pierwszej godzinie, lecz po dwunastej godzinie, i o tym było wiadome od samej pierwszej godziny, gdy zaś jego grosz nie był znany jako taki, aż dopiero po zaczęciu się 11-ej godziny. Jego podawanie dat w jego tłumaczeniu jest przeciwne jego nauce, że "czas już nie jest więcej potrzebny", t. j., że lud Boży nie ma więcej zważać na zarysy czasu! Jednak on pokazał zupełne zaniedbanie akuratacji w zarysach czasowych przy tłumaczeniu tej przypowieści. Gdy chodzi o prawdziwą głupotę, nieharmonijność, to ten nowy pogląd o groszu stoi na pierwszym miejscu jego głupstw pochodzących od zaciemnionego jego prawego oka.

Potem podaje on niektóre prawdziwie Rutherfordowskie bryzgania błotem, np. (1) wyrażenie, musimy miłować Boga nade wszystko, jest wcale niebiblijnym, ponieważ ono ogranicza miłość do Boga (S. 1934, 99, par. 4), (2) miłość do braci, znaczy miłować ich jak samych siebie (par. 4). (Przeciwko temu powiedzielibyśmy, że taka miłość, o jakiej on mówi, jest miłością, jaką powinien mieć człowiek naturalny. Miłość do braci jest nowym przykazaniem Chrystusowym, tj. miłować ich ofiarniczo aż do śmierci, tak jak On nas umiłował, gdy zaś miłowanie jak siebie samego jest tylko miłością obowiązkową, która nie miłuje tak jak nas Chrystus umiłował); (3) Parousyjne nauczanie i praca uwielbiały Jezusa, nie Ojca (par. 19); (i to on mówi bez względu na to, co np. Tom V naucza przeciwnie). (4) Nauka parousyjna i praca były samolubne, ponieważ one nauczały o wyrabianiu charakteru i o nadziei królestwa (par. 21) – (jest to skarżenie na wybrane Boże. – Rzym. 8:33); (5) Ci z ofiarowanych, którzy pożądamy osobistego zysku przez przyłączenie się do światowego handlu lub przedsiębiorstwa, nie będą wzbudzeni po Tysiącleciu – doktryna Siódmego Dnia Adwentystów – na którą to myśl cytuje on Objawienie 20:13 (par. 27); (6) Uczynienie Jezusa doskonałym przez cierpienie nie znaczy, że On przez cierpienie stał się doskonałym w naturze, organizmie lub charakterze, lecz, że On cierpiał, aby udowodnić, że szatańskie (rzekome) twierdzenie, że Bóg nie może postawić człowieka na ziemi, któryby mógł być wiernym Bogu, jest bezpodstawne. (S. 1934, str. 3, par. 4, 6-10): Łączności z listu do Żydów 2:10; 5:7, 8, dowodzą, że wytrwanie Jezusa udoskonalilo (skryształizowało) Go w charakterze i dało Mu skryształowaną, niezmienną naturę i organizm – Boską naturę) (7) On twierdzi, że list do Rzym, 15:4 dowodzi, że wszystko Pismo św. ma jakieś wypełnienie podczas pobytu jego ostatka na ziemi (S. 1934, 115, par. 1). Jeżeli tak, to co zrobimy z tygodniami Danielowymi 70, 69, 62 i z prorocstwem o Jezusowym narodzeniu się z panny, narodzeniu się w Betlejemie i innymi pismami odnoszącymi się wyłącznie do pierwszego przyjścia? Są, rozumie się i inne liczne pisma, które odnoszą się do okresu między Żniwami, lecz on je wszystkie przekręca, stosując je do swego ruchu; jak również są i liczne prorocтва, odnoszące się wyłącznie do Tysiąclecia i po Tysiącleciu.

W S. 1934, 115-121, odrzuca on nauki naszego Pastora odnośnie Psalmu 17:15, jako odnoszący się do Zmartwychwstania Chrystusa (Głowy i Ciała), twierdząc (par. 5), że ten Psalm jest fałszywie tłumaczony w naszej pieśni w Nr. 105; on podaje myśl, że Stary Testament nie mówi, że wierni ludzie, starożytni mieli nadzieję zmartwychwstania (par. 7). Przeciwko temu proszę zobaczyć Księgę Hioba 14:13; 19:25, 26 (Am. Popr. Tłum.). Ps. 49:15 (sprawiedliwi); Ozeasz 13:14; Dan. 12:13; porównaj z 1 Ks. Moj. 12:1-3; 22:16-18; porównaj z listem do Żyd. 11:9, 10, 13, 35, 39; Izaj. 2:3 (Jeruzalem i podobne kontrasty między Syonem i Jeruzalemem, jak 62:1 itd.), Izaj. 32:1 (księżęta) 24:23; Ps. 107:23 (przed starcami swymi); Joel 2:28 (starcom). W par. 10 on mówi, że w Parousji bardzo mało było mówione o radości z powrotem naszego Pana. Stanowczo zaprzeczamy temu, powołując się do doświadczeń i wiadomości wszystkich wiernych braci z okresu Parousji. O tym świadczą Tomy II, III i IV, a również i te drugie

tomy, a zwłaszcza Tomy I i IV. Potem szydzi on z braci, że z samolubnych pobudek cieszyli się nadzieją wystawioną, przed nimi podczas Parousji i twierdzi, że taka nadzieja dowodzi, że oni nie miłowali Pana (par. 11). Czyni to wbrew takim ustępom Biblijnym jak następujące: Dz. Ap. 23:6; 24:14; 26:6, 7; 28:20; Rzym. 5:2, 4, 5; 8:24, 25; 12:12; 15:4, 13; 1 Kor. 13:13; Ef. 1:18; 4:4; Kol. 1:5, 23, 27; 1 Tes. 1:3; 5:8; 2 Tes. 2:16; Tytus 1:2; 2:13; 3:7; Żyd. 3:6; 6:11, 18, 19; 1 Piotr 1:3, 13, 21; 1 Piotr 3:15; 1 Jana 3:3. Potem mówi on, że bracia Parousyjni, którzy mieli taką nadzieję, stali się klasą złego sługi (par. 13). Takiej klasy niema; lecz on jest tą osobą, która przez pozwalanie sobie podczas Parousji, zamiast ufać w nadzieję wystawioną przed nim, stał się tym złym sługą i głupim niepożytecznym pasterzem.

Po wylaniu powyżej przytoczonych rzeczy, w celu wyrwania nadziei zmartwychwstania z Ps. 17:15 on stara się ułożyć tak zdania jego, aby dać do zrozumienia, że ten ustęp stosuje się do jego ostatka rzekomo będącego z naszym panem w świątyni od r. 1918 dla sądu, to też (w par. 17) podaje on następujące fałszywe tłumaczenie. Ps. 17:15 z przekładu Septuaginty: "Pozwól mi okazać się przed Tobą sprawiedliwy; pozwól mi być zadowolony z objawienia chwały Twojej." "To co następuje jest właściwym tłumaczeniem tego wierszu według przekładu Septuaginty, chociaż nie jest poprawne: "Będę widziany w sprawiedliwości w obecności Twojej; będę zadowolony, gdy będę widziany z Twoją chwałą." Lecz w A. V. (tłum. Upoważ.) ten wiersz jest poprawnie przetłumaczony: "Ale ja oglądał będę twarz Twoją w Sprawiedliwości; gdy się ocucę zadowolony będę z podobieństwa Twego". Zobacz Younga, także A. R. V. (Am. Popr. Tłum.), których kursywy (wtrąconego) słowa beholding – widząc, powinny być opuszczone. Jego zdanie, jest w ten sposób przetłumaczone, aby się pozbyć myśli o zmartwychwstaniu w tym ustępie. Dowodzenie, że Rotherham opuszcza słowo awale – cucę, jest fałszywe, ponieważ w przekładzie Rotherhama znajduje się to słowo, ponieważ drugie zdanie tego wierszu Rotherham podaje jak następujące: "Będę zadowolony, gdy wzbudzony objawem oblicza Twego". Rotherham podaje do wyboru drugie tłumaczenie ostatnich słów w tym zdaniu "wzbudzony przez okazanie Twoje". Lecz wierzymy, że przekład według Tłum. Upow. jest o wiele lepszym przekładem w tym miejscu. Osnowa, która porównuje cierpienia wiernych w obecnym czasie z ich chwałą w przyszłości, dowodzi, że ten ustęp odnosi się do zmartwychwstania, a nie ma nic wspólnego z widzeniem obecności Pańskiej przez lud Pański w świątyni, która to obecność jest już od roku 1874-go.

#### SPOTKANIE PANA W POWIETRZU

Potem w par. 28, 29 J. F. R. powiada nam, że nasze spotkanie się z panem w powietrzu (Tes. 4:17) nie odnosi się do zmartwychwstania, lecz do jego ostatka w ciele podczas ich pobytu w J. F. R., świątyni od r. 1918. Te dwa wiersze z 1 Tes. 4:16, 17 określają pierwsze Zmartwychwstanie w dwóch częściach, w wierszu 16-ym jest określona ta część, odnosząca się do świętych, którzy zasnęli, a w wierszu 17-ym omawia tę część, która się odnosi do świętych, którzy żyją. Jego teorii są bardzo potrzebne te dowody i aby je dostać, usiłuje nawet wydrzeć zmartwychwstanie świętych z Ps. 17:15 i z 1 Tes. 4:17. Twierdzi on (par. 32), że symboliczna trąba znaczy wykonywanie (przypuszczamy, że ma on na myśli używanie) Boskiego autorytetu. Lecz przeciwnie, trąba reprezentuje poselstwo, a trąbienie nią reprezentuje ogłaszanie poselstwa (3 Ks. Moj. 25:9, 10; 4 Ks. Moj. 10:1-10; Jozue 6:4-20; Obj. 8:2, 6, itd.). Ostatnia trąba, trąba Boża, on twierdzi (par. 33) zaczęła trąbić w r. 1914 a kończy się z Armagedonem. On nie podaje żadnego tekstu Biblijnego na dowód swego twierdzenia. Jak również bez żadnego dowodu twierdzi, że ostatnia trąba nie jest siódmą trąbą. Te same wypadki zdarzają się podczas ostatniej trąby i siódmej trąby, one widocznie są te same (1 Kor. 15:52; 1 Tes. 4:15; Obj. 11:15-18). Ten ostatni ustęp dowodzi, że siódma trąba zaczęła trąbić w roku 1874, a przestanie trąbić potem, gdy doskonałość zostanie przywrócona człowiekowi i ziemi, co obala jego myśl o

ostatniej, tj. siódmej trąbie. Jego fałszywe tłumaczenie Objawienia od 6-go rozdziału i dalej, zmusza go przeczyć tożsamości ostatniej i siódmej trąby. Potem w par. 37 twierdzi on, że nasze zgromadzenie się do Pana (2 Tes. 2:1) nie znaczy wzięcie nas na spotkanie się z Nim w powietrzu przy Zmartwychwstaniu, lecz że to znaczy, że jego ostatek przychodzi do jego nauk i tym sposobem spotyka Jezusa dla sądu w Jego świątyni od roku 1918. Tutaj on miesza zgromadzenie do prawdy Żniwa, co on przekręca na znaczenie przychodzenia do jego nauk, z naszym zgromadzeniem się z wszystkimi braćmi całego Wieku do Pana poza zasłoną. Powtarza on po jedenasty raz (par. 29) to, co on sam wie, że jest fałszem, że tak zwana opozycja wydała go i innych cywilnym władzom w roku 1918; gdy zaś to co spowodowało jego uwięzienie były jego buntownicze artykuły w Strażnicy, wykłady (np. w Takoma, Wash., radził publiczności, aby nie kupowali bondów i nie brali udziału czynnego w wojnie) oraz podburzające listy do żołnierzy w obozach wojskowych.

W S. 1934, 131-137, jest pierwsza część artykułu zatytułowanego Nadzieja o Drzewie. Drzewo, które on omawia jest opisane w Proroctwie Daniela, rozdział 4, widziane we śnie Nabuchodonozora. Według poglądu Brata Russella, drzewo to przed ścięciem, reprezentuje doskonały, niewinny rodzaj ludzki, a po ścięciu go, reprezentuje rodzaj ludzki pod przekleństwem aż do r. 606 przed Chrystusem, kiedy ten sen zmienia się na obłąkanego człowieka, żyjącego jako zwierzę przez siedem lat i reprezentuje rodzaj ludzki będący pod przekleństwem za czasów pogan, gdy zaś przywrócenie zwierzęcego człowieka do normalności, reprezentuje rodzaj ludzki przywrócony do doskonałości. To piękne, faktyczne i widocznie prawdziwe wytłumaczenie dane przez naszego Pastora w tomie II, str. 98 do końca rozdziału, zostało odrzucone przez J. F. R., a w jego miejsce podane inne, tj. takie, w którym Nabuchodonozor jest w tym drzewie przedstawiony jakoby reprezentował Jezusa, Szatana "królewską moc w abstrakcie," rzekomą organizację Szatana, lub cokolwiek innego, zależnie od potrzeb lub wymagań jego poglądu. Nie ma takiego jak "Królewska moc w abstrakcie"; królewska moc jako rzeczywistość musi zawsze być konkretną. Filozofowie dla celów teoretycznych robią różnicę między rzeczą będącą w abstrakcie a w konkretnie; lecz aktualnie jest tylko jedna różnica, składająca się ze słów, o ile się ma na myśli rzecz w abstrakcie. Np. filozof będzie mówił o człowieku w abstrakcie. Przez to on ma na myśli nie ludzką istotę, któraby kiedykolwiek istniała, lecz jakąś ideę ludzkich zalet, które on buduje w człowieka stworzonego przez wyobraźnię. Wyrażenie "królewska moc w abstrakcie" jest rzeczą nie istniejącą, jest to imaginacja; ponieważ królewska moc, aby istniała, musi zawsze mieścić się w królewskiej osobie. Przypominamy sobie jak ta nieistniejąca rzecz była użyta przez J. F. R., aby w jednej roli Aswerus reprezentował Jehowę, Jezusa, Szatana i samego siebie – aż cztery rzeczy! Taka rzecz jest laską czarodziejską do przemieniania danej rzeczy w cokolwiek czarodziej sobie życzy! Biblja nigdy nie ma do czynienia z rzeczą w abstrakcie. Jej rzeczy są zawsze konkretne. Jego używanie wyrażenia "królewska moc w abstrakcie" jest szatańskim figłem, zamierzonym, aby zwiść. To wyrażenie było wynalezione przez niego, by zakryć figuralny objaw sprzeczności jego teorii, gdyby te figury były ponownie zastosowane w jego objaśnieniach.

Nabuchodonozor, z powodu przywrócenia go do dawniejszego stanu, robi proklamację podaną w proroctwie Daniela 4:1, którą J. F. R. tłumaczy (S. 1934, 132, par 7) jako figurę na Jezusowe uczynienie proklamacji od czasu rzekomej świątyni 1918 i nadal. Logicznie to by znaczyło, że Jezus był reprezentowany przez ścięte drzewo i obłąkanego człowieka i również, że był grzesznikiem (w. 7), który powinien pokutować! Jak uniknąć takiej konkluzji? A no przez laseczkę czarodziejską, "królewska moc w abstrakcie!" W tym samym par. mówi on, że słowo **Nebo** w imieniu Nabuchodonozor wskazuje na tego ostatniego jako na figurę naszego Pana, jako proroka w świątyni od roku 1918. Chaldejskie słowo **Nebo**, rzeczownik osobowy, jest imieniem boga, który był posłańcem i pisarzem innych bo-

gów, a szczególnie Merkuriusza Rzymian. Przeto Nabuchodonozor znaczy, **kogo Merkuriusz ochrania**. Pogański bóg przecież nie odnosiłby się do naszego Pana! W par. 8, on mówi, że ewangelia Królestwa nie mogła być głoszona, aż po rzekomym przyjsciu Jezusa do świątyni, chociaż wielokrotnie powtarza, że koniec" przyszedł w roku 1914; ale Mat. 24:14 pokazuje, że Ewangelia królestwa miała być głoszoną wszystkim narodom zanim koniec miał nadejść. Wyrażenie "wszystkim narodom" itd., do których Nabuchodonozor wydał swoją proklamację (Dan. 4:1) J. F. R. mówi (par. 9), że są to tylko ci, którzy mają uszy nastrojone na jego poselstwo. Twierdzi on (par. 13), że Nabuchodonozorowe wypowiedzenie się w w. 2, 3, co Bóg mu uczynił jest figurą na to, co Jezus w świątyni po 1918 roku rzekomo powiedział, że Bóg uczynił dla Niego. To znowu znaczy, że to drzewo i ten obłąkanek są typami na Jezusa. O, nie! "Królewska moc w abstrakcie" zastosowywa to do Jezusa lub nie do Jezusa, zależnie od upodobania czarodzieja.

Potem Daniel tłumaczy sen Nabuchodonozorowi (par. 19), jest figurą na Jezusa, który tłumaczy Prawdę ostatekowi od roku 1919 i nadal. Tutaj "Królewska moc w abstrakcie" czyni znowu, że Nabuchodonozor, jako ten, który miał sen i kazał sobie go wytłumaczyć, reprezentuje ostatek. To znaczy, że drzewo i ten człowiek obłąkany reprezentują ostatek J. F. R. O, co za ulubiona przyjemnością jest "królewska moc w abstrakcie!" Ona potrafi rzeczy pozamieniać na co tylko czarodziej zechce. W rzeczywistości to on zawsze robi figurę konkretną, bo on zawsze tak robi, że reprezentuje jakąś osobę lub rzecz. Twierdzi on (par. 20), bez najmniejszej podstawy, że Nabuchodonozor, nazywając Daniela (w. 9) mistrzem magów (przedniejszy z mędrców), znaczy, że ci drudzy magowie byli tam obecni. To jest siła imaginacji w konkretnie. W par. 22 mówi on nam, że to drzewo reprezentuje "zwierzchnictwo nad ziemią w abstrakcie" i że to włącza Szatana i jego organizację. Lecz te dwa są konkretne; więc tu nie ma żadnego "zwierzchnictwa w abstrakcie." On tłumaczy o drzewie sięgającym do nieba (w par. 23), że reprezentuje iż urząd zwierzchnictwa szatana nad rodzajem ludzkim i ziemią jest pochodzący z nieba. "To drzewo będąc okazałe aż do granic ziemi, obrazuje w abstrakcie "Zwierzchnictwo (szatana, jak on to w tym par. mówi, które, aby mogło być rzeczywistym, nie może być w abstrakcie, lecz musi być konkretnym) z ziemi razem z organizacją ziemi." Dalej mówi on (w par. 23, ), że to drzewo nad ziemią reprezentuje organizację szatana; lecz ponieważ w par. 22 uczy on, że drzewo wynoszące się w górę ponad ziemią jest Boskim stworzeniem, on czyni Boga Stwórcę, jako należącego do szatańskiej organizacji. Ale to musiało się przytrafić "w abstrakcie". Potem (w par. 24) mówi on, że podkładem czyli korzeniem diabelskiej organizacji, jest człowiek, którego Bóg stworzył na wyobrażenie Swoje. Dalej (w par. 25) mówi, że szatańska organizacja dostarcza potrzebom wszystkich żyjących na ziemi, rzekomo reprezentowane przez wszystkie zwierzęta i ptactwo, karmiące się cieniem tego drzewa. Lecz to sprzeciwia się jego obrazowi, że ta część drzewa, co była pod ziemią reprezentuje człowieka. Ponadto szatan i jego upadli Aniołowie, zamiast dostarczać potrzeb dla ludzkości w większości wypadków czynili odwrotnie. A więc o wiele rozumniejsze jest tłumaczenie tej rzeczy przez Pastora Russella, że człowiek zanim upadł, był królem i protektorem wszystkich zwierząt.

Potem (w par. 27) opowiada nam, że dekret (w. 14) był prostą deklaracją, że legalne prawo organizacji szatana, aby rządzić człowiekiem i ziemią, było odjęte od niej, gdy szatan i człowiek zgrzeszyli. To musi być sprawa legalnego autorytetu "w abstrakcie," ponieważ w tym samym paragrafie on mówi, że ten dekret nie był wprowadzony w ścisłe wykonanie aż w r. 1914-ym. Lecz jego pogląd przeczy jego często powtarzanemu twierdzeniu, że szatan do 1914 roku panował z Boskiego upoważnienia, które mu było dane w Raju i nie było mu odebrane aż dopiero w roku 1914-ym, myśl jego, którąśmy poprzednio zbili. Lecz jest jeszcze inna niedorzeczność w jego myśli; ponieważ było to po upływie pewnego czasu po ścięciu drzewa, trzy-



mane w ziemi, związane łańcuchem, i skraplane rosą, i że figura zmieniając się, te siedem lat zaczęły się z obłąkanym człowiekiem, również skrapianym tak jak to drzewo było. To w takim razie, te siedem lat zaczęły by się dopiero po roku 1914-ym. Potem w par. 30 podaje on jasne jak smoła zdanie: **Widzialna** część drzewa przedstawia **niewidzialną** część organizacji szatana a **niewidzialna** część drzewa, widzialną część organizacji szatana. Potem (S. 1934, 144, par. 2), po zacytowaniu Efez. 1:10; Dan. 4:26, mówi on: Te ustępy Pisma św. dowodzą **ponad wszelką wątpliwość** (nasz dopisek tłustym drukiem, zauważcie J. F. R. charakteryzujący dogmatyzm), że to drzewo...; reprezentuje organizację szatana. – Jeżeli to jest prawdą, to ponowne odrośnięcie tego drzewa dowodzi, że organizacja szatana nie tylko że będzie przywrócona, lecz że nawet będzie na wieki uwielbiała Boga; ponieważ pozafiguralna rzecz ścięta będzie przywrócona i na wieki będzie uwielbiać Boga. W par. 8, tłumaczy on wyraźnie: "najpodlejszego z ludzi," w zdaniu (w. 17), "A daje je, komu chce i najpodlejszego z ludzi stanowi nad nim," i mówi, że odnosi się to do Jezusa, dając słowu **najpodlejszego** znaczenie **najniższego**. To słowo nie znaczy **najniższego**. Po pierwsze jego znaczenie musi pasować Nabuchodonozorowi, w którym wypełnił się obraz. On nie może reprezentować naszego Pana w tej czynności. – Aramejskie słowo **shephal** użyte tutaj, znaczy **niskie, poniżone, upokorzone**. To ostatnie znaczenie, zdaje się będzie najlepiej pasować Nabuchodonozorowi i ludzkości. Są to ci, co będąc upokorzonymi przez ich doświadczenia ze złem, osiągną i otrzymają restytucję, tak jak Nabuchodonozor, upokorzony przez swoje doświadczenie, lecz potem został przywrócony do królestwa. Słowo **najpodlejszego** jest w stopniu najwyższym, gdy **shephal** jest stopniem średnim.

W par. 11 jest podane zdanie, że Nabuchodonozor w Proroctwie Daniela 4:19 jest figurą na królewską moc w rękach Chrystusowych. W tym wierszu i rozdziale nie ma żadnej myśli, że Nabuchodonozor tak czyni; ponieważ on w całym rozdziale występuje jako, ta sama osoba w połączonej serii wypadków, a mianowicie: dany mu jest sen proroczy, szuka za jego wyjaśnieniem, otrzymuje je, nie naprawia swoich postępów według napomnienia (w. 27), grzeszy, dostaje obłądę, jest poniżony, żyje jako zwierzę przez siedem lat, potem pokutuje, jest przywrócony i uwielbia Boga za wyswobodzenie. W żadnym z tych wydarzeń nie może być wcale figurą na naszego Pana. Wy tłumaczenie dane przez naszego Pastora odpowiada w każdym szczególe tego opowiadania; lecz to wytłumaczenie, które przeglądamy, wcale się nie nadaje i jest dowodem pijackiej głupoty. Zaś jego twierdzenie (w par., 11), że on musi reprezentować Chrystusa, ponieważ rzekoma modlitwa Danielowa (w. 19) i twierdzenie, że kara przyjdzie, nie na Chrystusa, lecz na Jego nieprzyjaciół, rzekomo podczas Jego obecności w świątyni od roku 1918 jest fałszywym z kilku punktów zapatrywania. Po pierwsze, Daniel się nie modlił, aby ten sen wypełnił się na nieprzyjaciółach królewskich; ponieważ znając wolę Bożą, że Nabuchodonozor cierpiał jak przepowiedziane było we śnie, on nie wtrącałby się w Boski program przez modlenie się przeciwko temu. Myśl, że modlitwa lub życzenie było wyrażone przez Daniela przy końcu w. 19, jest oparta na fałszywym dopisku słów **niech przyjdzie**. Daniela myślą jest, co następuje: "O królu, ten sen jest na korzyść tych, którzy cię nienawidzą i według ich życzeń", – i widocznie tak się sprawa miała. W par. 12 on podaje nadzwyczajne zdanie, że szatan stał się bogiem tego świata w 606 roku przed Chrystusem. Jeżeliby tak się rzecz miała, to ten świat i cały zły ustrój na świecie od potopu nie miałby żadnego władcy, aż prawie gdy połowa tego czasu przeminęła. Jak więc szatan mógł ovladnąć wszystkie pogańskie narody i mniej lub więcej ovladnąć większość Izraelitów, szczególnie tych pierwszych od potopu, do 606 roku przed Chr., jeżeliby nie był bogiem tego świata. W roku 606 przed Chr. stało się to, że panowanie pogan za dozwoleniem Boskim stało się uniwersalnym, lecz szatan jako bóg panował już od potopu. Rozumie się taki nielogiczny pogląd jaki tu przeglądamy, nie może być owocem trzeźwego umysłu, lecz musi być poglądem pocho-

dzącym z pijackiej głupoty, czego niewątpliwym dowodem jest fakt, że propagator takiego poglądu mógł go podać wbrew nadzwyczaj pięknemu, jasnemu, harmonijnemu, faktycznemu, rozumnemu i biblijnemu pogładowi naszego Pastora, jaki zawiera się w Tomach I i II.

#### FAŁSZYWE NOWE PRZYMIERZE

W Strażnicach z 1-go i 15-go marca 1934, str. 67-75, 83-94 jest artykuł pt. "Imię Jego", który powinien raczej być zatytułowany "Dziesięć Plag", gdyż one są przeważnie częścią tego artykułu. W tym artykule on twierdzi, że te dziesięć plag były wylane przez jego ruch. Tutaj, tak jak i w jego zwykłych dowodzeniach, nie ma żadnych jasných odróżnień rozdzielających odrębnie każdą z jego dziesięciu plag. W tym artykule on twierdzi (par. 4, 7, 10, 14), że Nowe Przymierze było uczynione przy śmierci Chrystusa. Chociaż ofiara naszego Pana od Jordanu do Kalwarii była początkowo połączona z przygotowaniem zasługi, która zapieczętuje Nowe Przymierze, Pan jednak wtedy nie dokończył dzieła przygotowania tej pieczęci. Na to ofiara Kościoła jest postanowiona. Nowe Przymierze będzie uczynione przez krew pozafiguralnego Cielca i Kozła Pańskiego (Jezus dostarcza całej zasługi tegoż). (List do Żydów 9:23). Stąd też widzimy, że Nowe Przymierze nie może być uczynione, aż cały Kościół przejdzie poza zasłonę. A zatem nie mogło być uczynione przy śmierci Jezusa, chociaż było ono wtedy zagwarantowane, zapewnione, jako rzecz przyszła, ale nie było jeszcze uczynione, gdyż gwarancja jest zapewnieniem czegoś, co ma e/ dokonać w przyszłości (List do Żydów 7:22). W par. 7 daje on do zrozumienia, że Nowe Przymierze było uczynione z uczniami Jezusa. To jest błędem przesiewaczy z lat 1908-1911. W par. 14, on mówi, że krew Nowego Przymierza była pokropiona. Chociaż krew, będąca częścią zasługi była wszystka wylana przy śmierci Pana naszego i gdy reszta jej była już po większej części wylana, to jednak część jej, żyjących ostatnich członków nie była jeszcze wylana. A wszystka musi być wylana zanim może nastąpić kropienie nią (Do Żydów 9:16, 17 [Diaglott], 23; porów, z ww. 18-22). Dalej w par. 10, 14 on powiada, że Nowe Przymierze było już inaugurowane od chwili, kiedy Chrystus przyszedł do świątyni rzekomo w roku 1918 i że od tego czasu wylanie Ducha na wszystko ciało już nastąpiło (tym ciałem, według niego, są jego zwolennicy i sympatycy). Ogólnie mówiąc, nie ma żadnej różnicy między uczynieniem a inauguracją Nowego Przymierza, chociaż nie byłoby nic na miejscu powiedzieć, że inauguracja Nowego Przymierza może obejmować za wszystko, co Chrystus i Kościół od roku 1874 i 1878 czynili poza zasłoną w przygotowaniu i uczestniczeniu w inauguracji, objawiając pewne z jej postanowień jak np. pozafiguralne trąbienie w trąbę, błyskanie się, grzmienie, ciemności i poruszenia społeczeństwa z Listu do Żydów 12:25-29. Te wszystkie wymienione rzeczy są częściami inauguracji Nowego Przymierza w przygotowaniu do jego uczynienia co zajmie 1000 lat do uzupełnienia tegoż. A zatem inauguracja Nowego Przymierza zaczęłaby się przed uczynieniem Nowego Przymierza, a potem inauguracja postępuje jako część uczynienia tegoż Nowego Przymierza, podczas, gdy inauguracja J. F. Rutherforda następuje aż blisko 1900 lat po uczynieniu Nowego Przymierza. W innym znaczeniu, Nowe Przymierze między Bogiem i człowiekiem nie będzie uczynione i inaugurowane aż: po zaczęciu się 1000 letniego pieczętowania, uczynienia i inaugurowania Nowego Przymierza przez Pośrednika.

W par. 13 on odrzuca inną prawdę, którą przyznaje, że kiedyś przyszedł – ze Starożytni Święci staną się duchownymi po następnym wieku, twierdząc, że Jezus i Kościół, będąc dziedzicami ziemi, będą zawsze Królami, i że Starożytni święci będą zawsze reprezentowali ich jako księżęta. Sofisteria w tym rozumowaniu staje się widoczna, gdy zauważymy, że nie ma żadnej sprzeczności między klasą restytucyjną, stającą się królami ziemi (Żyd. 2:8; Obj. 21:24; Mat. 25:34; Dan. 4:36) pod królewskością i dziedzictwem Chrystusa, tak jak nie było sprzeczności, gdy Adam był królem ziemi, zwierząt i życia roślinnego pod królewskością Boga. Ze Starożytni święci staną się duchowymi jest jawne z tego co następuje: (1) Hiob, jako jeden z nich (Jakub 5:11), przez natchnienie, mówi nam, że bez ciała, tj. po temu, gdy ciało będzie rozpuszczone w proch, on będzie osobście widział Boga, co mogą czynić tylko istoty duchowe (Hiob 19:25, 26 Am. Pop. tłum.); (2) Jeżeliby Starożytni święci mieli być księżętami na wieki na ziemi, podczas gdy klasa restytucyjna będzie tutaj na wieki królować, po krótkim czasie przy końcu Tysiąclecia, w takim razie ci pierwsi byłiby wiecznie niższymi w stosunku do drugich. (3) Gdyby oni mieli pozostać na ziemi, nawet jako królowie, to i tak byłiby poniżeni ze swej wyższości, jaką mieli w Tysiącleciu do wiecznej równości z klasą restytucyjną, na co Boskie przymioty nigdyby nie dozwoliły ani uczyniły. (4) Można polegać na Boskich przymiotach, że one wynagrodzą ich za ich wierność w Tysiącleciu i podczas krótkiego okresu po Tysiącleciu, ażeby to można uczynić, potrzeba będzie, ażeby oni otrzymali coś więcej aniżeli stan królewski nad ziemią, ponieważ tę ostatnią nagrodę otrzyma klasa restytucji za ich

wieńność podczas Tysiąclecia i podczas małego okresu przy, końcu Tysiąclecia. (5) Jako Kaatowie Tysiąclecia i po Tysiącleciu pni nie będą mieli żadnego ziemskiego dziedzictwa – ich dziedzictwo będzie niebiańskie; tak jak Kapłani i inni Lewici tak i oni nie będą mieli ziemskiego dziedzictwa, co było pokazane w figurze kapłanów i lewitów Izraela, nie mających dziedzictwa w ziemi. (4 Ks. Moj. 18:20, 23, 24). (6) Jako pozafiguralni Lewici oni będą z pierworodnych Tysiąclecia. Wszyscy pierworodni, mając imiona swoje zapisane w niebie staną się istotami duchowymi (Żyd. 12:23; porów, z 2 Ks. Moj. 12:11-13, 21-23, 37; 13:1, 2, 11-15 itd.). (7) Wszyscy lewici, a zatem i Kaatowie, będą z kapłanami przy Przybytku, oddaleni od tegoż prawie taką samą odległością, a bliżej Przybytku, aniżeli inni Izraelici, odłączeni i odrębni od tych ostatnich, są tym samym figurą na wieczną duchowość całego pozafiguralnego pokolenia Lewiego. (8) Dawanie dziesięcin kapłanom i lewitom przez Izraelitów jest figurą na wieczną niższość i poddaństwo klasy restytucyjnej wszystkim członkom z pozafiguralnego pokolenia Lewiego; więc wszyscy pozafiguralni Lewici będą duchowymi ostatecznie. (9) Starożytni święci, będąc wierniejszymi aniżeli Wielkie Grono, ewentualnie będą mieli wyższą nagrodę, aniżeli wieczną ludzką naturę, bo jeżeli Wielkie Grono będzie miało wyższą nagrodę od rodzaju ludzkiego, z tej samej przyczyny Starożytni święci będą prawdopodobnie mieli wyższą duchową naturę aniżeli będzie miało Wielkie Grono. (10) Pakt, że Maluczkie Stado, jako pozafiguralni Kapłani i Wielkie Grono jako pozafiguralni Lewici będą duchowymi, znaczy, że i reszta pozostałych członków pozafiguralnego Lewiego będzie duchowa. Te dowody dostatecznie usprawiedliwiają myśl naszego Pastora, a zbijają J. F. R. odrzucenie jej.

Potem on nam mówi w par. 18, że pozafiguralny Jannes i Jambres z 2 listu do Tym. 3:1-9 odnosi się do jego człowieka grzechu. Jak już było powiedziane poprzednio, że jego pogląd o człowieku grzechu pobiliśmy piętnastoma dowodami i tymi samymi dowodami dowiedliśmy, że w małym Wieku Ewangelii on jest głową – małym papieżem – małego człowieka grzechu. Lecz oprócz tego możemy z 2 Listu do Tym. 3:1-9 dowiedzieć, że pozafiguralny Jannes i Jambres nie są człowiekiem grzechu: (1) Człowiek grzechu istniał wzrastając stopniowo od czasów św. Pawła (2 List Tes. 2:7), gdy zaś Jannes i Jambres są figurami na błazniaczy żyjących wyłącznie przy końcu Wieku (2 Tym. 3:1). (2) Człowiek grzechu jest zawsze przedstawiony w Biblii jako jedna symboliczna rzecz, gdy zaś Jannes i Jambres reprezentują dwie różniące się klasy. (3) Te dwie klasy są przedstawione jako składające się z wielu jednostek pracujących mniej więcej indywidualnie, a nie jako jedno ciało, jak to się dzieje z antychrystem. Podczas Parousji wszyscy fałszywi nauczyciele w nominalnych kościołach i między ludem w Prawdzie, jako przeciwnicy Prawdy, są pozafiguralnym Jannesem (on oszukuje); a podczas Epifanii wszyscy fałszywi nauczyciele w nominalnym Kościele i między ludem w Prawdzie, jako przeciwnicy Prawdy są pozafiguralnym Jambresem (on rewolucjonizuje). Zatem pozafiguralny Jannes i Jambres są członkami wielu ciał i związków, gdy zaś antychryst jest tylko jednym ciałem, a jego członkowie są członkami tylko jednego ciała. (4) Części pozafiguralnego Jannesa i Jambresa, tak te, które nie są w Prawdzie, jak i te, które są w Prawdzie byli i jeszcze są w wielkiej doktrynalnej sprzeczności ze sobą, gdy zaś z członkami człowieka grzechu dzieje się przeciwie. (5) Człowiek grzechu jest tylko jeden i to odrębną i spojną częścią od pozafiguralnego Jannesa i Jambresa. (6) Pozafiguralni Jannes i Jambres jako tacy nie są fałszywym Chrystusem – Antychrystem.

#### FAŁSZYWE DZIESIĘĆ PLAG

Besza tego artykułu, włączając drugą część tegoż, jest zajęta poglądem o dziesięciu plagach, które mają się rzekomo wypełnić podczas działalności jego ruchu. Jego pierwszą plagą, obracającą wody Egiptu w krew, on twierdzi, jest handel, który stał się śmiertelnym w swoich skutkach. To nie może być prawdą, ponieważ woda w symbolach biblijnych reprezentuje nauki, nie handel – jeżeli jest czysta, to Prawdę; a jeżeli nie czysta – to błąd. Nie tylko NIL, który czasami reprezentuje ludy światowe, ale wszystkie wody egipskie zostały obrócone w krew; dlatego w tym wypadku nie ludzi, lecz nauki wody Nilu przedstawiają. On podaje, że ta plaga zaczęła się w lipcu 1924 na konwencji w Columbus, Ohio, w którym to czasie przyjęto rezolucję pod tytułem Oskarzenie, którą następnie szeroko rozpowszechniano. Lecz ta rezolucja nie mogła być tą rzeczą, co obróciła nauki świata w krew; ponieważ nie miała prawie nic do czynienia z naukami i przeciwie nie uczyniła handlu (który wielce się przyczynił do sprowadzenia wojny światowej), bardziej śmiertelnym aniżeli był przed owym Oskarzeniem. Następnie, on nam mówi (par. 29), że druga plaga równa się drugiej białdzie z Objawienia. To nie może być prawdą, ponieważ drugą plagą były żaby, co równa się szóstej pladze z Objawienia 16:13. Ten fakt dowodzi, że jego wytłumaczenie natury i sposobu drugiej plagii nie może być prawdziwe. O tych innych ośmiu plagach on opisuje w

S. 1934, 83-94. W omawianiu trzeciej plagii podczas której były wszy, on nam mówi (w par. 5), że Herod Agrypa był zjedzony przez wszy, lecz Biblia mówi nam, że przez robactwo (Dz., Ap. 12:23). Potem w par. 618 mówi, że symbolicznymi wszami trzeciej plagii jest Szatan i jego ajenci, co jest widocznym błędem, gdyż pozafiguralni czarownicy egipscy stworzyli jej, i to samo uczynił pozafiguralny Mojżesz. Ci pierwsi nie mogli stworzyć Szatana i Jego agentów, a ci drudzy nie uczyniliby tego. On mówi, że poselstwa Prawdy jego ostatka (ale które on nie mówi, przeto nie robi Jasnego odróżnienia w jego plagach) stworzyły te wszy. Z tego wychodzi, że jego poselstwo stwarza Szatana i jego agentów! On twierdzi (par. 10, 11), że poselstwo Towarzystwa o wyższych władzach stworzyło czwartą plagę, tj. plagę much i że Szatan i jego ajenci są tymi muchami. Muchy oznaczają u niego to samo, co wszy, co dowodzi, że on wcale nie rozumie znaczenia żadnej plagii. Jego piąta plaga – pozafiguralna zaraza na bydło – on mówi (par. 14), jest plagą na światowe handlowe narzędzia, ajencje, plany, organizacje itd. Lecz to jest handlem, a dręczenie handlu należy do jego pierwszej plagii. Więc nie ma w tym żadnego jasnego odróżnienia między jego pierwszą a piątą plagą. Ponieważ w każdej pladze natura plagii i sposób trapienia plagą różniły się od tych dwóch rzeczy we wszystkich innych plagach. Poselstwo pomsty ma być tym narzędziem sprawdzającym plagii. Lecz to stosuje się do wszystkich jego plag; przetoż znowu nie ma w tym jasnego odróżnienia pomiędzy narzędziami sprawdzającymi karę tych plag. Jego szósta pozafiguralna plaga egipska oznacza to samo (par. 17) co pierwsza plaga z Objawienia 16:2. Lecz to nie może być prawdą, ponieważ szósta pozafiguralna plaga egipska przypaśćby musiała w czasie sprzecznym z czasem przybycia pierwszej plagii z Obj. roz. 16, a która jest pierwszą z ostatnich siedmiu Plag. Później podsuwa myśl, że jego szósta plaga równa się piątej z Obj. roz. 16, ale to tylko powiększa zamieszanie jego poglądu. On mówi (odsyłając w par. 17, po więcej informacji o szóstej pladze do swojej książki pt. "światło", str. 20), że ta plaga była ogłoszona na konwencji w Cedar Point, we wrześniu 1922 i że jej odnośną pracą było wylanie pierwszej plagii z Obj. roz. 16, pozafigury szóstej plagii egipskiej. Lecz poselstwem Królestwa tej proklamacji było przez trzy lata wywieranie nacisku na głoszenie propozycji, że miliony po roku 1925 nie będą nigdy umierać. Ponadto to poselstwo było głoszone przez czas około trzech lat przed wrześniem 1922. Jego plaga była zatem fałszywa i błędnej daty, tak jak i jej mniemane poselstwo okazało się faktycznie być fałszywym.

Jego siódmą plagą, on twierdzi (par. 21) jest plaga gradu, która była siódmą i ostatnią plagą z Obj. z roz. 16, i przedstawia deklarację przeciwko Szatanowi, a za Jehową, zaczęła się na konwencji w Detroit, Mich., rychło w sierpniu 1928. Proszę zauważyć, że oprócz części dziesiątej plagii, siódma plaga z Obj. z roz. 16 była ostatnią plagą, która chronologicznie miała być wylana. Lecz on podaje kilka innych jako te, które miały być wylane po pladze gradu. I dlatego on źle rozumie pozafigurę siódmej plagii egipskiej. Nasi czytelnicy wiedzą, że my nie rozumiemy, ażeby porządek czasowy plag egipskich miał być ten sam, co porządek czasowy plag z Obj. z roz. 16. Lecz siódma plaga z Objawienia, a dziesiąta egipska są widocznie ostatnie dwie jakie były wylane w pozafigurze. Jego ósma plaga z pozafiguralnych szarańczy, on mówi (w par. 25), że zaczęła się masowym atakiem na dzielnicę w Bergenfield, N. J., 25-go maja, 1932, cztery lata po jego siódmej pladze z Obj. z roz. 16 i egipskiej. Z powyższych przyczyn to jest błędne, ponieważ powinna przysnąć chronologicznie przed jego siódmą plagą. Ponadto, jak on właściwie mówi, ósma plaga egipska równa się pierwsze biedzie Objawienia, co dowodzi, że z punktu czasu ona musi poprzedzać plagę siódmą z Objawienia. To dowodzi, że on źle rozumie pozafigurę ósmej plagii egipskiej i pierwszej błądy z Objawienia. Jego dziewiąta plaga, tj. ciemność (piąta plaga z Obj. roz. 16), on mówi (par. 27), że zaczęła się przez ostrzeżenie skierowane do władców świata, wydane podczas konwencji w Londynie, Anglia, w maju 1926. Lecz jego bestią jest to, co on nazywa widzialną organizacją Szatana, która, jak on mówi, składa się a kapitału, państwa i kościoła we wszystkich ich organizacjach, jakie istnieją w Chrześcijaństwie. Lecz jego ostrzeżenie z roku 1926 nie było skierowane do nikogo jak tylko do władców cywilnych, którzy nie są nawet jego bestią, chociaż są urzędnikami jednego z jej departamentów. To jest jeszcze jedna plaga co nie pasuje. On mówi, że te trzy dni ciemności reprezentują czas od maja 1926, aż do Armagedonu. Lecz na innym miejscu twierdzi, że wszystkie dni z Objawienia symbolizują dni literalne, a tu jednak już osiem lat minęło od czasu kiedy jego trzy dni ciemności się zaczęły. To pokazuje, że on jest samowolny i w błędzie na ten przedmiot. Mówi, że Faraonowe grożenie śmiercią Mojżeszowi reprezentuje groźby przez papistów i gazety przeciw jego ostatkowi, a także przez policję z Plainfield, N. J., przychodzącą na jego wykład uzbrojoną w broń. Komentarze zbyteczne.

Jego dziesiąta plaga – śmierć pierworodnych (par. 36) – jest wiecznym zniszczeniem "przywódców i kierowników religii, handlu i gałęzi polityki widzialnej organizacji Szatana włącza do tego (jego) człowieka grzechu policje, oraz tych, którzy dopomagają przy prowadzeniu planów szatana, a także przy podrabianiu Królestwa Bożego, mianowicie Ligi Narodów." Iż wiele z tych myśli Jest fałszywych jest widoczne z faktu, że większość z powyżej wymienionych osób nigdy nie byli spłodzeni z Ducha (jedna z nich Liga Narodów – nie jest nawet osobistością), więc nie może iść na wtóra śmierć, a zatem nie są pierworodnymi Egiptu. On mówi, w par. 38, że figuralny baranek wzięty do domu 10 Nisan jest figurą na Boskie przyjęcie Jezusa w świątyni od r. 1918. Po pierwsze, we figurze baranki były odłączone, lecz nie brane do domów. Po drugie, odłączenie baranka odbywało się na cztery dni przed jego śmiercią, co reprezentuje przeznaczenie na śmierć przez wodzów żydowskich na cztery dni przed Jego śmiercią. Potem on mówi (par. 40), że kropienie krwią baranka na podwojach i nadprożniku reprezentuje publiczne wyznanie krwi Chrystusowej, a także zniszczenie Chrześcijaństwa, i że Nowe Przymierze zostało inaugurowane wobec członków ostatka. Komentarze zbytne. Ażeby obchodzić Pamiątkę właściwie, on mówi (par. 41), trzeba brać udział w jego atakach z literaturą. W tym jest on bardzo podobny do swego półbrata – wielkiego papieża – w jego wymaganiach służby jemu jako warunek przyjęcia komunii.

Dotąd zrobiliśmy przegląd jego głównych błędów w pierwszych artykułach Strażnicy od 1-go lipca 1933 do 15 maja 1934 włącznie. W tych artykułach jak i poprzednich swoich wydaniach J. F. R. dał niezbite świadectwo, że on w swoich pijackich głupotach pochodzących z zaćmiewającego się prawego oka, jest tym głupim, niepożytecznym pasterzem z Proroctwa Zach. 11:15-17 i złym sługą z Ew. Mat. 24:48-51, oraz wodzem tej części pozafiguralnego Jambresa, która jest w Prawdzie. Przypominamy, żeśmy już wykazali, iż Księga Buty 4:9 dowodzi, że nasz Pan, podejmując się odnośnej służby, przyjął na się wszystkie prawa pozafiguralnej

Ruty (Młodocianych świętych) i Noemi (Wielkiego Grona, szczególnie tych, co są zwolennikami Towarzystwa), pochodzące z ich pokrewieństwa do tych, co niegdyś byli członkami Wielkiego Grona (pozafiguralnego Elimelecha) i tych, co niegdyś byli wodzami, tymczasowo – usprawiedliwionymi (pozafiguralnego Mahalona i Cheljona) t j., że Jezus kupił wszystkie prawa rządzenia i nauczania spoczywające we władzach dowództwa od redaktorów i dyrektorów Towarzystwa. To znaczy, że nasz Pan Jezus od r. 1920 i nadal odebrał od tych redaktorów i dyrektorów urząd i szafarstwo mówczego narzędzia pozafiguralnego Elizeusza (pozafiguralnej Ruty i Noemi). Ci ostatni jednak nie wykonują pracy według nauk i z pod ramienia zarządu tych redaktorów i dyrektorów i nie czynili tego od roku 1920. Ich praca, o ile była od Boga, potwierdzona jako praca pozafiguralnego Elizeusza, była mniej więcej indywidualną pracą głoszenia Prawdy, zwłaszcza przez ustne słowo, pod nauka i zarządzeniami Jezusa. Z tego wychodzi, że cokolwiek oni czynili według zarządzenia i pism tych redaktorów i dyrektorów szczególnie według tego co im podał J. F. R., to było pracą Azazela; i nie jest Boską pracą świadczenia dla Niego; lecz jest pracą od i dla Szatana, w znaczeniu podobnym do pracy Antychrysta.

Wielka daremność tej pracy do publiczności jest jawna, np., gdy zastanowimy się nad propagandą o milionach, szczególnie rychło od roku 1920 do października 1925 i książkami: Proroctwo (przeważnie o Hiobie), światło (o Objawieniu, Usprawiedliwienie (o Ezechielu) i Zachowanie (o Zachariaszu). Dawał tłumaczenie chociażby nawet prawdziwe tych ksiąg publiczności jako świadectwo o królestwie jest wielkim i monumentalnym głupstwem, gdyż one są zamierzone tylko dla Kościoła i nikt, oprócz niepożytecznego pasterza, nie uczyniłby tak niewłaściwej i bezpożytecznej rzeczy. Bóg zupełnie zaniechał J. F. R., jako nauczyciela i wykonawcę; a zatem bracia uciekajcie od niego; a Bóg niech wam będzie miłościw w waszej ucieczce od tych pijackich głupstw z zaćmiewającego się prawego oka tego człowieka.

## **URĄGANIA JESZCZE JEDNEGO CZŁONKA WIELKIEGO NIEPOKUTUJĄCEGO ZŁODZIEJA**

(Present Truth, 1933, 175)

G. K. Bolger, wydawca pewnego angielskiego pisemka "Berean Bible Student", w marcowym wydaniu 1933 roku, udziela miejsca M. Kostynowi, członkowi z wielkiego pozaobrazowego niepokutującego złodzieja, na ogłoszenie urągających fałszerstw rzucanych przeciwko nam. Ten ostatni uchwycił się głupstwa L. Borgesa, dowodzącego, że J. F. Rutherford jest rzekomo wodzem pozafigury Jannesa, a my rzekomo wodzem pozaf. Jambresa, którego poglądy pobiliśmy w Present Truth, 1932, str. 182, par. 4 do 183, par. 1 i 1933, str. 11 do 14, i z tegoż punktu zapatrywania stara się, by nas przedstawić w fałszywym świetle, dowodzi więc, że stoimy na równi z J. F. Rutherfordem, co do ducha i praktyk, a nawet podsuwa myśl, że jako jednostka jesteśmy pozafiguralnym Jambresem! Całe jego to opowiadanie jest podane w tym celu, by wprowadzić ludzi w błąd. Mówi on, "Niedawno temu polscy bracia opuścili... Johnsona". Odpowiadamy, że nie więcej jak 25 polskich braci w Ameryce, a nie więcej jak 40 w całym świecie opuściło ruch Epifaniczny, udało się za nim, podczas gdy więcej jak 6, 000 polskich braci, których liczba ustawicznie wzrasta, zgodnie pracują w ruchu Epifanicznym. On tym samym robi wrażenie, że większość dochodów z Teraźniejszej Prawdy była pokrywana przez braci polskich i że oni zarządzali i wydawali ją. Faktem jednak jest, że Teraźniejsza Prawda od samego jej początku była zarządzana i wydawana przez nas (brata Johnsona) i od samego początku przeszło połowa jej wydatków była pokrywana przez datki angielskich. On czyni wrażenie w swoim opowiadaniu, że głównie on pracował nad Teraźniejszą Prawdą, podczas gdy większość tejże pracy była wykonywana przez brata C. J. Schmidta, gdy zaś M. Kostyn stosunkowo bardzo mały brał udział w tej pracy, a szczególnie ze względu na bojaźń przed opozycją swojej żony, z powodu tego kilkakrotnie nie stawiał się na polskie konwencje, będąc zmuszony zaniechać udzielenia wykładów i pozostania w domu.

Gdy był jeszcze z nami, to ani razu nie wspominał nam, aby się miał nie zgadzać z ruchem Epifanicznym. Pewnego razu pan Panin zachwiał jego zaufanie do chronologii brata

Russella, lecz nasza listowna korespondencja z nim o tym przedmiocie, gdy nam tylko wspomniał w liście o przyjęciu błędnego poglądu, wprowadziła go z tego błędu. Jeżeli to jest prawdą, co on mówi, że chociaż był z nami, to jednak już od wielu lat porzucił nauki Epifaniczne. W takim więc razie przez cały ten czas odgrywał on rolę hipokryty czyli obłudnika, ponieważ nie dał nikomu do zrozumienia o swoim porzuceniu tychże nauk, to jednak przez te wszystkie lata odwiedzał od czasu do czasu zbory jako pielgrzym Epifaniczny, zanim zaczął być prowadzony do bramy pozafiguralnego dziedzica.

Fakty z historii rozłamu pomiędzy nami są zupełnie odmienne od tych, jakie on podaje w pisemku B. B. S. W streszczeniu podajemy główne form; rewolucjonizmu, jakiego on się dopuścił, a od którego staraliśmy się od wielu miesięcy w miłujący sposób przez listy odciągnąć go i z powodu którego zerwaliśmy z nim ostatecznie kapłańską społeczność: (1) Bez radzenia się Epifanicznych zborów w trzech miastach urządził on samowolnie i po kryjomu publiczne zebrania Epifaniczne, które miały się odbyć w owych miastach, i gdy wszystkie przygotowania były ukończone, on na kilka dni przed tymi zebraniem zażądał od tych Epifanicznych zborów, aby rozniosły od domu do domu zaproszenia na takowe zebrania. Pomimo naszej przestrogi wysłanej mu przedtem aby tego nie czynił, on jednak tak postąpił w trzech wypadkach i przynajmniej w jednym wypadku dopuścił się fałszerstwa, oznajmiając braciom, iż my popieraliśmy tę jego metodę postępowania. Gdy bracia w Chicago odkryli to kłamstwo przez odczytanie naszego ostrzegawczego listu, pisanego do niego w tej sprawie, to było pobudką, że niektórzy dali mu chłodne poparcie, co bardzo go rozgniewało. Ten jego postępek był buntem przeciw zarządzeniom parousyjnym i epifanicznym. (2) Przygotował rezolucję, przez którą wpłynął na wielu braci i sióstr, będących w Prawdzie Epifanji, że ja podpisali, w której było ślubowanie uczynione przed Bogiem przez podpisujących, iż się poświęcają świadczeniu poselstwa o Królestwie do publiczności, która to praca jest od

roku 1917 przeznaczona wyłącznie dla Wielkiego Grona, pod nadzorem poza figuralnego Elizeusza – a to było zbuntowaniem się przeciw warunkom Epifanicznym. (3) Wysłał rezolucję tę podpisaną przez wielu oszukanych braci w Epifanii do Zarządu Towarzystwa, przyrzekając ich współpracę, z warunkiem, gdy Zarząd usunie J. F. Rutherforda i jego publikacje, a powróci do pism Brata Russella. (4) Planował, by wydać pewne części tomów II i IV, jako literaturę epifaniczną, w której byłyby artykuły nasze i niektóre jego własne, (które zamierzał pisać), a które nie byłyby pod nadzorem Domu Biblijnego, którego on był pielgrzymem, lecz na własną rękę. (5) Planował pracę między polskimi, braćmi, którzy opuścili Towarzystwo, od których wszelka wzmianka o naukach Epifanicznego Domu Biblijnego i przynależność miała być wykluczona; a więc ta jego praca miała na celu wydawanie jego własnych pism, sześć tomów Brata Russella i inne jego pisma, odnoszące się do warunków parousyjnych, aby tym sposobem pozyskać niezadowolonych członków Towarzystwa do jego własnego ruchu, który miał być odosobniony i odrębny od ruchu epifanicznego. (6) Planował dalej, odwiedzać zbory epifaniczne w Buffalo i w Niagara Falls w celu oczernienia złych poczynań usuniętego polskiego pielgrzyma epifanicznego, którego staraliśmy się nakłonić do pokuty, przeciw któremu on czuł skrytą nienawiść, wierząc, iż on musi o tych złych czynach wypowiedzieć się ustnie, gdyż nie miał śmiałości wysyłać tych oszczerstw przez pocztę, będąc w obawie, by nie popadł za to pod karę rządową (federalną), gdyby to uczynił. (7) W dalszym ciągu jego niecnego planu, by stać na czele swego nowego ruchu, obmyślił sposób na rozdzielanie zborów w Buffalo i Niagara Falls, co też faktycznie dokonał tego w zborze Detroitkim, gdzie przy pomocy Młodocianych Świętych zmusił pielgrzyma Brata C. J. Schmidta do rezygnacji ze starszeństwa, dowodząc fałszywie, że opozycja Brata Schmidta odnośnie jego rewolucji "sprzeciwiała się pracy Pańskiej". W tym rozdzielaniu ani jeden członek z Nowych Stworzeń nie poszedł za błędem M. Kostyna. (8) Przez cały okres czteromiesięcznej korespondencji, prowadzonej z nami, ustawicznie trwał w swoim oporze rewolucyjnym, pomimo naszych usiłowań, gdzie w miłąjący sposób staraliśmy się go powstrzymać od tego, ca tak jego, jak i nasze listy obficie tego dają dowody.

Te formy rewolucjonizmu trwającego uporczywie w nim, pomimo naszych sympatycznych usiłowań, by go nawrócić, były powodem, że około dwóch tygodni przed detroicką konwencją zerwaliśmy kapłańską społeczność z nim i napisaliśmy o tym do zboru w Detroit, tak, aby ten Zbór mógł z nami współdziałać w oddaniu go do rąk człowieka na to przeznaczonego. To jest ta właśnie korespondencja pisana do trzech wymienionych Zborów, którą on fałszywie przedstawia, jako obelżywe listy pisane do Zborów przeciw niemu. Gdyśmy się dowiedzieli, że po jego stronie jest większość polskich braci Epifanicznych w Detroit, rzecz jasna, że nie chcieliśmy, aby jego sympatycy byli gospodarzami Polskiej Konwencji, a więc w porozumieniu z wiernymi braćmi poleciliśmy, by wynajęto inną salę, mianowicie taką, która nie byłaby pod kontrolą jego sympatyków. Z tej więc przyczyny żali się on na ten rzekomy nieporządek i postępowanie wbrew decyzji zboru (co jednak w rzeczywistości było decyzją jego zwolenników Młodocianych Świętych). Gdy rozdzielanie nastąpiło w trzech powyżej nadmienionych miejscowościach, on nie pozyskał wszystkich ani nawet 25 członków z ruchu Epifanicznego, którzy przyłączyli się do jego "Słupa", chociaż pozyskał na swoją stronę większość niezadowolonych zwolenników Towarzystwa z Buffalo i z Detroit. Jego wła-

śni zwolennicy domagali się, ażeby ten cały kłopot był przedyskutowany na detroickiej konwencji, przeto naznaczyliśmy jeden wieczór na ten cel. Wcale nas to nie dziwi, że on nie lubił długiego zebrania, podczas którego mieliśmy sposobność wykazać całą jego winę, zawartą w ośmiu wyżej wymienionych punktach i to w większości z jego własnych listów. Z powodu niecierpliwości stróża budynku, zebranie zakończyło się nagle i z tego też powodu nie można było odśpiewać pieśni ani modlitwy na zakończenie zebrania. Tego więc wieczora, był on jedyną osobą, który odmówił nam podania ręki, gdyśmy przy rozchodnem do niego przyjazną rękę podawali.

Co do jego fałszywego oświadczenia się, że z powodu naszego postępków tego wieczora, żaden z braci nie przyjąłby nas więcej w swym domu (tak jak gdyby oni zawsze przedtem tak czynili) z tego więc powodu byliśmy zmuszeni tym razem udać się do hotelu, odpowiadamy co następuje: Nigdy podczas naszego pobytu na konwencjach Epifanicznych w Detroit, tj. od około roku 1921 i dalej nie byliśmy podejmowani w domu przez braci, ale tylko jeden raz po konwencji (w r. 1930), do którego to razu odnosi się to, o czym on mówi. Więc podejmowanie nas przez braci na konwencji w owym roku nie różniło się niczym od tamtejszych naszych wizyt konwencyjnych. Bracia w Detroit, gdy dowiedzieli się o tym jego oświadczeniu, nie mogli się mu nadziwić, pomyśleli jednak o nim właściwie, określając go tylko "krótszym a brzydszym słowem". A ich opinia wcale niepocholebna o jego półtora stronicowym liście marcowego wydania B. B. S., który wprowadza tak bardzo w błąd swoimi zdaniem i wywodami, może być zauważona przez ten fakt, że kilku z nich z własnej inicjatywy chciało podjąć się napisania listów do opublikowania w Present Truth, ażeby tym sposobem wyjawić fałsz owego listu i fałszywe przedstawienie całej sytuacji. Jego urągający list, jako wodza lewickiego ukazuje się w czasie dziewiątej godziny pozafiguralnego Piątku, dowodzi zatem, że on jest tym członkiem wielkiego pozafiguralnego niepokutującego złodzieja; a to, co on mówi o ośmiu cudownych Dniach, okaże się w swej prawdziwej naturze z naszego angielskiego artykułu w następnym wydaniu o szóstym Wielkim Cudownym Dniu. Jego list udziela nam tylko dalszego potwierdzenia co do uwagi, jaką już dawniej często robiliśmy – że jeszcze nigdy nie mieliśmy i wodzem lewickim do czynienia, któryby dla usprawiedliwienia swojego rewolucjonizmu i oczernienia naszego oporu nie użył swej broni podłego przekręcania i ukrywania faktów i jawnych fałszów. Jego oszczerstwa i fałszywe rzucane przeciw nam okazują jego charakter w prawdziwym świetle. Gdy on pracował jako jeden z redaktorów polskiej Strażnicy, bez zapytania się brata Kasprzykowskiego, który był wtedy kierownikiem polskiej filii Towarzystwa w Detroit, czy pewne plotki, które on usłyszał o nim były prawdziwymi faktami, ale natychmiast opublikował je w Strażnicy, jako prawdziwe fakta. Po zbadaniu tej sprawy, dopiero okazało się, że cały ten raport był fałszywym i potwarzą. Jest to ten sam duch oszczerczy, co pobudził go do pisania do zborów w Buffalo i Niagara Falls, prosząc ich o danie mu sposobności, by mógł im opowiedzieć o błędach dawnego epifanicznego polskiego pielgrzyma, a to takie oszczerstwa, których obawiał się pisać listownie, by się nie dostać za kraty, gdyby je wysłał pocztą. To dowodzi, że między innymi rzeczami, on posiada zdolność do oszczerstwa, co jest charakterystyką klasy, do której należy, klasy pozafiguralnego Jambresa, który w swojej "głupocie" dowodzi, że my do tej klasy należymy. "O dusza moja, nie wchodź w radę ich, ani do ich zgromadzenia."

## SPRAWOZDANIE WIECZERZY PAŃSKIEJ, 1934

Z tej przyczyny, że musimy naszą angielską Teraźniejszą Prawdę na wrzesień dać do druku już w maju, abyśmy mogli wyjechać w podróż pielgrzymką latem, i ponieważ sprawozdania z Indii i od niektórych zborów, które zapominają wysłać na czas, otrzymujemy później, dlatego nasze sprawozdanie Wieczery Pańskiej nie mogło być ogłoszone prędkiej, aż w tym listopadowym numerze. Otrzymaliśmy sprawozdania od 186 zborów, choć jeszcze około 25 zborów nie

przysłało nam sprawozdań; obecnie jest przeszło 200 epifanicznych zborów. Wierzymy, że byłoby większą zachętą dla wszystkich drogich braci, gdyby wszystkie epifaniczne zbory i bracia na osobności przysłali nam także swoje sprawozdania z obchodzenia Pamiątki. Sprawozdania, które otrzymaliśmy, są zachęcające, okazujące obecność Pańską, Ducha i błogosławieństwo jakie spłynęły przez te zebrania i ogólnie mówiąc, pokazują wzrost liczb uczestniczących w

obchodzeniu Wieczery Pańskiej. Z tego radujemy się bardzo i dziękujemy Bogu. Ufamy, że wszystkie Pamiątki w przyszłości będą miały podobne łaski od Pana. Poniżej jest statystyka biorących udział przynajmniej 10 osób:					
Warszawa, Polska.....	331	Copenhague, Danja.....	26	Winnipeg, Kanada.....	15
Lódź, Polska.....	192	Springfield, Mass.....	25	Lausanne, Szwajcaria.....	15
Poznań, Polska.....	106	Denain, Francja.....	25	Bergen, Norwegia.....	15
Philadelphia, Pa.....	83	Strzelno, Polska.....	25	Lipniki – Zagórze, Polska.....	14
Losiniec, Polska.....	76	Charleroi, Belgia.....	25	Cleveland, Ohio.....	14
Bydgoszcz, Polska.....	68	Budki Kaleńskie, Polska.....	24	West Frankfort, Ill.....	14
Pabjanice, Polska.....	62	Bałuczyn, Polska.....	24	Conners, Jamajka.....	14
Lwów, Polska.....	54	Falmouth, Jamaika.....	24	Reading Anglja.....	14
Bruay, Francja.....	54	New Haven, Conn.....	24	Segoifiellie, Francja.....	14
Lublin, Polska.....	50	Randers, Danja.....	24	Port Antonio, Jamajka.....	13
Obsza, Polska.....	48	Paryż, Francja.....	23	Pawłów, Polska.....	13
Biszczka, Polska.....	47	Newark, N. J.....	22	Woła Komborska, Polska.....	12
Grudziądz, Polska.....	45	San Antonio, Texas.....	21	Lens, Francja.....	12
Olszyce, Polska.....	42	Luboń, Polska.....	21	Houston, Texas.....	12
Portland, Ore.....	42	Cieląż, Polska.....	21	Prairie Grove, Arkansas.....	12
Georgetown, Bryt. Gwiana, P. Am.....	39	Buffalo, N. Y.....	20	Hanówka, Polska.....	11
Chicago, 111.....	38	Calone Ricouart, Francja.....	18	Duwały, Polska.....	11
Włodzimierzec, Polska.....	38	Panama, Panama.....	18	Różaniec, Polska.....	11
Jacksonville, Floryda.....	37	Minneapolis, Minn.....	17	Rockford, Idd.....	11
Konstantynów, Polska.....	36	Croffts Hill, Jamaika.....	17	Czerpień, Polska.....	10
Holendry, Polska.....	36	Carron Hall.....	17	Dobromił – Grabowice, Polska.....	10
Milatycze, Polska.....	34	Los Angeles, Calif.....	17	Mentów, Polska.....	10
Jeziernia, Polska.....	33	Thottakad, Indje.....	17	Goczałki, Polska.....	10
Cewków, Polska.....	33	Ricamari, Francja.....	16	Strzelce – Majdan, Polska.....	10
Stare Sioło, Polska.....	31	Kansas City, Mo.....	16	Wołomin, Polska.....	10
Vancouver, B. C, Kanada.....	30	Aleksandrów, Polska.....	15	Załąże, Polska.....	10
Detroit, Mich.....	29	Częstochowa, Polska.....	15	Gajdy, Polska.....	10
Kingston, Jamaika.....	29	Dobra, Polska.....	15	Chatham, Ont.....	10
Lipiny, Polska.....	29	Edinburgh, Szwecja.....	15	Akron, Ohio.....	10
Tolszczów, Polska.....	26	New York, N. Y.....	15	Milwaukee, Wis.....	10
Katowice, Polska.....	26	Ampain, Belgja.....	15	Trinidad, B. W. I.....	10

## OFIARY KSIĄŻĄT WIEKU EWANGELJI

(4 Moj. 7:48-59; P. 26, 164) Ciąg Dalszy

### SILNE ZBIJANIA ATAKÓW

(74) Gdy papiści przytoczyli argumenty, że usprawiedliwienie znaczy uczynić kogoś sprawiedliwym i że otrzymuje się je za pomocą dobrych uczynków, pozafiguralny Elisama odpowiedział, co do tego przedmiotu, słowo **usprawiedliwienie** nasuwa na myśl scenę w sądzie i jest użyte w znaczeniu sądowym, przeto znaczy **ogłosić** lub **uznać** kogoś za sprawiedliwego, a nie uczynić sprawiedliwym (Przypowieści Salomonowe 17:15; 2 Ks. Mojż. 23:7; 5 Ks. Mojż. 25:1; Izaj. 5:23; Rzym. 4:3-8, 11, 22-24). Gdy papiści argumentowali, że przez uczynki zakonu, przez które nikt nie może być usprawiedliwiony, św. Paweł miał na myśli obrzędy zakonne jako odrębne od dziesięciu przykazań, pozafiguralny Elisama odpowiedział, że zakon obrzędowy w swoich ofiarach figuralnie usprawiedliwiał a nie potępiał. Ponadto on dowiódł, że moralny zakon tj. zakon miłości, znajdujący się w dziesięciu przykazaniach był tym zakonom, o którym Apostoł Paweł mówił, że przez uczynki zakonu człowiek nie może być usprawiedliwiony (do Rzym. 7:5-8; 3:10-20); przykłady uczynków tu przytoczonych należą do dziesięciu przykazań, a nie pod zakon obrzędowy. Na wywody papistów, że sama natura dobrych uczynków jest, aby usprawiedliwić, pozafiguralny Elisama odpowiedział: (1) że religijne uczynki pogan – uważane przez nich za dobre – były powodem gniewu Bożego i nie usprawiedliwiły ale potępiły ich (do Rzym. 1:19-25, 32); (2) że uczynki ludzkie tak zwane dobre uczynki nominalnego ludu Bożego nie przynoszą usprawiedliwienia, ale naganę od Boga (Mat. 15:9; Izaj. 1:12); (3) że prowadzenie życia według praw natury przez nieusprawiedliwionych nie usprawiedliwia ich przed Bogiem, ponieważ ono jest niedoskonałe (do Rzym. 2:14, 15; 3:9, 19) i (4) że najlepsze wysiłki tych pod zakonem nie usprawiedliwiły ich (Mat. 5:20; Dz. Ap. 13:39; do Rzym. 3:19, 20; do Galat. 3:10-12). Gdy papiści twierdzili, że Bóg nie dałby zakonu jako sposobu, przez który możnaby osiągnąć żywot, gdyby człowiek nie mógł go zachować, pozafiguralny Elisama odpowiedział, że Bóg Sam powiedział, że niedoskonały człowiek nie może zachować doskonałego zakonu i przez niego osiągnąć żywota (do Rzym. 3:19, 20; 8:6-8; do Galatów 3:10-12, 21; Dzieje Apost. 13:19), ponieważ doskonały zakon jest miarą zdolności doskonałego człowieka i dlatego jest ponad zdolność człowieka, gdy tenże nie jest zupełnie doskonałym i że Bóg dał zakon z innych przyczyn, szczególnie, aby człowiek poznał grzech jak i to, że nie jest w stanie sam siebie uratować (do Rzym. 3:20; 7:7-13), ale by odczuł potrzebę Zbawiciela (Rzym. 7:15-24) i aby zakon przyprowadził go do Zbawiciela (do Galat. 3:24). Gdy papiści sprzeciwiali się, mówiąc, że wiara, którą oni określili jako wierzenie, nie może usprawiedliwiać, pozafiguralny Elisama dowiódł. Że ich określenie wiary jest fałszywe, gdyż według Pisma Św., wia-

ra jest umyslowym ocenieniem i spoleganiem serca (do Żyd. 11:1) i dowiódł, że Bóg powiedział, iż taka wiara usprawiedliwia (do Rzym. 3:21; 5:1). Gdy papiści sprzeciwiali się temu, że sprawiedliwość jednego nie mogłaby usprawiedliwić drugiego, pozafiguralny Elisama dowiódł, że może usprawiedliwić (do Rzym. 3:25-28; 4:3-8, 11, 22-24; 1 Kor. 1:30; Filip. 3:9) i to w ten sam logiczny sposób, jak grzech jednego mógł potępić drugiego (do Rzym. 5:12-19; 1 Kor. 15:21, 22.).

(75) Gdy papiści spirali się, że Bóg nie dozwoliłby Kościołowi mylić się o usprawiedliwieniu albo w innym przedmiocie, pozafiguralny Elisama odpowiedział, że Bóg nigdy nie obiecywał utrzymywać prawdziwego Kościoła od błędu, a bynajmniej Kościół rzymski, lecz że Bóg przepowiedział, iż pod manipulacjami Antychrysta Kościół rzymski będzie bardzo błędził (2 Tesal. 2:4-11; Obj. 13:1-10; 17:3-6; 18:2-24; 19:2, 3). Gdy papiści cytowali te ustępy, które pokazują, że dobre uczynki muszą być wykonywane, jeżeli ktoś chce osiągnąć królestwo, pozafiguralny Elisama odpowiedział, że one nie należą do usprawiedliwienia, ale do poświęcenia, co było prawdą, ale taka odpowiedź nie tłumaczyła tych ustępów zgodnie z jego myślą, że usprawiedliwienie czyni kogoś godnym niebieskiego dziedzictwa bez dobrych uczynków, jak on twierdził, że było skutkiem prawdziwej usprawiedliwiającej wiary i że to dowodziło, że ona jest taką. Chociaż ta odpowiedź potwierdziła usprawiedliwienie z wiary, to jednak nie potwierdziła ich poglądu, że usprawiedliwienie z wiary, które się tyczy człowieczeństwa, czyni człowieka godnym dziedzictwa niebieskiego, jako rzecz należąca dla nowego stworzenia. Gdy papiści twierdzili, że zasługa Chrystusa w usprawiedliwieniu nie pozyskuje dla nas zadowolenia Boskiej sprawiedliwości, a przeto przebaczenie grzechów od Boga, lecz że ona pozyskuje dla nas wylanie tej miłości, przez którą jesteśmy uczynieni sprawiedliwymi, pozafiguralny Elisama wykazał, że wylanie miłości należy do poświęcenia, które przychodzi po usprawiedliwieniu (do Rzym. 12:1, 2:6, 7, 3:3-6; Gal. 5:22-25; Efez. 5:9; Kol. 3:1, 12-14) i wykazał, że zasługa Chrystusowa zadawalna Boską sprawiedliwość, a tem samem przebaczenie dla nas (Mat. 20:28; 1 Tym. 2:5, 6; 2 Kor. 5:18, 19; Efez. 1:7; 2:13-11; Kol. 1:14, 20-22; 2:14; Rzym. 3:22-26; 4:6-8, 25; 5:8-11; Żyd. 7:27; 9:11-15, 22, 24, 26; 10:12, 18, 19; 13:12; 1 list Jana od 1:7 do 2:2; 4:10). Gdy katolicy teologowie nalegali, ażeby doktryna katolicka była przyjęta na ten przedmiot, jako będąca doktryną z Boskiego nieomylnego "źródła", pozafiguralny Elisama powiedział, że to "źródło" nie otrzymuje swych wód z wozbioru Prawdy – Biblii – musi zatem je otrzymywać z bagniska błędów, a przeto nie może być tem źródłem, którego nauki są czyste i godne przyjęcia (Gal. 1:6-9; Izaj. 8:20; Dz. Ap. 5:29; Jan 17:17; 2 Tym. 3:15-17). Tak więc z tych punktów zapatrywania, jak również z wielu innych punktów,



pozafiguralny Elisama pobił każdy argument jaki powstał przeciw doktrynie o usprawiedliwieniu z wiary, a tym sposobem ofiarował pozafiguralną czaszę.

(76) Na koniec pozafiguralny Elisama ofiarował pozafiguralną łyżkę pełną kadzidła – ćwiczenia w sprawiedliwości. On użył tej doktryny, aby pobudzić swoich słuchaczy do oddawania czi Boga za Jego łaskę daną człowiekowi i aby oddać część Chrystusowi za Jego usługiwania dla dobra człowieka. On użył tej doktryny, aby okazać mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc Bożą i tym sposobem starał się pobudzić swoich słuchaczy do wiary, która zupełnie ufa Bogu, do nadziei, która pragnie i spodziewa Się błogosławieństw od Niego, do miłości, która dziękuje i ocenia Jego dobro, które otrzymuje z Jego łaskawej Opatrzności i do posłuszeństwa, w którym ma zaszczyt i przyjemność w służbie Jego, jako Temu, któremu należy się to posłuszeństwo. On użył ją w pocieszaniu uciśnionych, a wierzących grzeszników. On zastosował ją do pobudzenia samo-kontroli w pokuszeniu i cierpliwości wśród wielu przeszłości do czynienia dobrych poczynań. On uczynił ją podstawą napomnień do ofiarowania. On głosił ją, aby wzmocnić słabych i omdlewających. On przedstawiał ją jako podstawę pokoju z Bogiem i pokojem wiary. On przedstawiał ją jako źródło i pobudkę do radości. On opierał na niej napomnienia, aby przebaczać tak chętnie jak Bóg przebacza. On użył ją, aby pobudzić rodziców do większej dobrośliwości i długiej cierpliwości ku swoim dzieciom, szczególnie ku krnąbrnym i zuchwałym i aby pobudzić pracowników nad zbawieniem innych do większej łitości. On uformował z tej doktryny podstawę do wielu napomnień do cierpliwości i powściągliwości. Ona była użyta przez niego w pobudzaniu ludzi do większej miłości dla grzeszników, których jednak Bóg miłuje i za których Chrystus umarł, a zatem pobudka do większych ewangelicznych usłowań. Fakt, że ta doktryna dowodzi, że człowiek sam nie mógł uczynić siebie przyjemnym Bogu, pozafiguralny Elisama użył jej do pobudzenia swoich słuchaczy do pokory. Doktryna ta objawiała Boską szczerłość i służyła także za podniętę do większej szczerości ku drugim. On użył ją jako napomnienie do wykonywania sprawiedliwości, gdyż to uczyniłoby człowieka więcej w harmonii ze sprawiedliwością mu przypisaną. On użył ją w pobudzaniu do większej odwagi ku ludziom, gdyż ci, którzy ją posiadali, spolegali na ufności w Bogu. On użył jej, dając odwagę w obliczu śmierci, gdyż zasługa Chrystusa uwolnił ich w swoim czasie od śmierci. On użył jej do pobudzenia miłości braterskiej, która również była pobłogosławioną przez usprawiedliwienie. On użył ją do wzniecenia nienawiści przeciw grzechowi, gdyż grzech był tą główną przyczyną śmierci naszego Pana, którego łaska tak wielce błogosławi. Tym więc sposobem on zastosował tę doktrynę, jako potężne ćwiczenie w sprawiedliwości.

(77) Ta doktryna dała Kościołowi luterzańskiemu główne miejsce w obozie na zachodniej stronie pozafiguralnego Przybytku, a ta strona przedstawia sprawiedliwość, ponieważ doktryna usprawiedliwienia z wiary, skuteczniej niż wszystkie inne nauki harmonizuje sprawiedliwość Bożą, rozjaśnia i uwielbia ją, jak również okazuje dziwną mądrość i miłość. Radujmy się także, iż wodzowie utracjuszy koron Kościoła luterńskiego, tak zdolnie, wytrwale i owocnie przedstawili naprawy błędnego postępowania, pobili liczne błędy i dali tak wspaniałe ćwiczenia w sprawiedliwości dotyczące się chwalebnej doktryny usprawiedliwienia z wiary.

(78) Dotychczasowe badanie o ofiarach książąt Wieku Ewangelji, szczególnie te, które należały do książąt protestanckich, pokazuje nam, że te ofiary tyczą się prawd, jakie zostały skażone przez papieństwo. Zatem ofiary utracjuszy koron, wodzów prezbiterjańskich, odnoszące się do symbolicznego znaczenia chleba i wina podczas Wieczery Pańskiej, usunęły skażenie Prawdy dokonane przez doktrynę papieską o przemienieniu chleba i wina w ciało i krew Chrystusa. Ofiary utracjuszy koron wodzów z Kościoła uczni, odnoszące się do Biblii, będącej podstawą jedności ludu. Bożego usunęły papieską doktrynę, że papież jest podstawą jedności ludu Bożego. Ofiary utracjuszy koron wodzów adwentystów, odnoszące się do chronologii usunęły papieską naukę dowodzącą, że żyjemy już po Tysiącleciu; ofiary utracjuszy koron wodzów Kościoła episkopalnego, odnoszące się do nauki o Chrystusowym poddaństwie władzom cywilnym, gdy był w ciele, usunęły naukę papieską, że hierarchja ma zwierzchność nad państwem; i ofiary utracjuszy koron wodzów Kościoła luterńskiego, odnoszące się do nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę usunęły cały papieski system sakramentalny z nauką, że usprawiedliwienie dostępuje się przez uczynki. Przeto widzimy, że każda z ofiar protestanckich książąt, usunęła pewien papieski błąd. Nasze badanie o pozostałych pięciu protestanckich książęcych ofiarach, przedstawi nam ten sam urządek w ich pracy. To dowodzi, że nasz Pastor miał rację, gdy nazwał ich wysiłki reformacyjne – reformacją przez sekty.

(79) Następnie zastanowimy się nad książecami ofiarami kongregacyjnych wodzów utracjuszy koron, reprezentowanych przez Gamaljela, syna Pedasura, księcia Manasesowego. Jego urząd jest przedstawiony przez znaczenie jego imienia jak również imienia jego ojca. Słowo Gamaliel znaczy wynagrodzenie od Boga, wskazuje na fakt, że ten, co naucza o właściwym porządku w rządzie kościelnym nie otrzyma nagrody od klerykalistów, ale od Boga, lecz jednocześnie jego nauki będą wynagrodzeniem Bożem – duchową karą – na klerykalistów. Słowo Pedasur znaczy wybawiciel jest skalą albo silny, wskazuje na siłę argumentów Pisma Św., które kongregacjonalni wodzowie, utracjuszy koron używali w celu wybawienia świętych z wszelkiej niewoli klerikalnej, a przyprowadzili ich do rządu kościelnego według Boskiego porządku. Przy badaniu figury Jakóba w spładzaniu jego synów, zauważyliśmy ten fakt, że Manase był synem Józefa a nie Jakóba. Kościół kongregacjonalny nie jest reprezentowany przez żadnego z synów Jakóbowych, lecz wchodzi pod figurę Judy – tj. figurę kościołów kalwinistycznych. Ta myśl jest właściwą, ponieważ poza rządem kościelnym kongregacjonalni byli zawsze kalwinistami w swoich doktrynach i praktykach. Ponadto ich zagada rządu kościelnego została przyjęta przez baptystów, unitarjanów, uczniów, adwentystów i przez wielkie sekcje kościoła luterńskiego, jak to było przedstawione w Teraźniejszej Prawdzie 1927, str. 12, par. 22. Lecz w obrazie Przybytku Pan użył pokolenie Manasesowe, aby było figurą na kościół kongregacjonalny.

(80) Kościół jest zorganizowany. A według biblijnej figury ciało ludzkie jest przyjęte za ilustrację jego organizacji, a nawet wolno nam nazywać go organizmem. W tym organizmie Pan Jezus jest Głową, a reszta wiernych Ciałem Jego. Lecz ta figura jest o wiele więcej szczegółową, gdy ogólne zarysy organizacji Kościoła są przedstawione w ludzkim kręgosłupie. Kręgosłup ludzki składa się (1) z siedmiu kręgów karkowych, (2) z dwunastu kręgów grzbietowych i (3) pięciu kręgów lędźwiowych, jednej kości krzyżowej i jednej ogonowej. Rozumiemy, że te siedm kręgów karkowych, które łączą głowę z ciałem, reprezentują siedm aniołów do siedmiu kościołów, jako siedm ogniw między naszym Panem a Kościołem w jego siedmiu okresach. Rozumiemy, że dwanaście kręgów grzbietowych i ich dwanaście par żeber, reprezentują dwanaście Apostołów i dwanaście pokoleń, z których Kościół się składa, każde pokolenie będąc w Panu jest pod przewodnictwem jednego apostoła. Rozumiemy, że pięć kręgów lędźwiowych, jedna kość krzyżowa i jedna ogonowa, reprezentują Kościół w jego siedmiu okresach: pięć lędźwiowych, Kościół w pięciu okresach pomiędzy zniwami; kość krzyżowa przedstawia okres efezki, a ogonowa okres laodycejski; a pięć cząstek jednej kości krzyżowej i jedna kość ogonowa symbolizuje, że te dwa Kościoły składają się przeważnie z pięciu grup połączonych w jedną, powołanych w pięciu okresach wezwania Zniwa żydowskiego i Zniwa Ewangelicznego i wypróbowanych przez pięć zniwarskich przesiewań. Prawe ramię i ręka, reprezentują względnie członków Chrystusowych, mających władzę wykładania i bronięcia Prawdy i służenia w takowej pracy. Lewe ramię i lewa ręka reprezentują względnie członków Chrystusowych, mających władzę odpierania błędu i w służeniu takowej pracy. Prawa noga i stopa, reprezentuje względnie członków Chrystusowych mających władzę prowadzenia i praktykowania życia sprawiedliwego. Lewa noga i stopa, reprezentują względnie członków Chrystusowych, mających władzę zwycięzania złego postępowania i w ich praktykowaniu takiego zwycięzania. Stopy odrębne od nóg przedstawiają ostatnich członków. To są główne punkty organizmu.

(81) Opuszczając tę figurę, można powiedzieć, że Jezus rządzi Swym Kościołem jako Monarcha; i że On używa za sług swoich do usługi Kościołowi: (1) Apostołów, (2) proroków, (3) ewangelistów i (4) pasterzy czyli nauczycieli. Lecz ci słudzy nie są panami Kościoła powszechnego, ani też osobnych zborów. Według tego apostołowie i prorocy nie byli panami nad Kościołem powszechnym, ani panami nad miejscowymi kościołami, jako też: ewangeliści nie byli panami niemowląt w Chrystusie, których spładzali, tak samo pasterce czyli nauczyciele, nie są panami nad Kościołem miejscowym; ci bracia, zamiast być panami, są oni sagami Kościoła, tak jak apostołowie i prorocy byli sługami Kościoła powszechnego, a ewangeliści sługami niemowląt, których spładzali; pasterze zaś sługami kościołów miejscowych. Na zaproszenie od Kościoła miejscowego pierwsze dwie klasy sług (Apostołowie i Prorocy) mogliby nam służyć. Pasterze są ograniczeni w swojej służbie do kościołów miejscowych, gdy zaś ewangeliści pracują nad obcymi, aby przyprowadzić ich do ciała. Tym sposobem Sam Pan Jezus jest Panem Kościoła, Głową Ciała, tj. Kościoła powszechnego, jak również On Sam jest Głową miejscowych kościołów czyli zborów. Oprócz Jego używania Apostołów i

Onego sługę w zakresie rządzenia jako Jego specjalnych przedstawicieli, to jednak ci przedstawiciele są używani w celu usługiwania a nie rządzenia, tak w Kościele powszechnym jako też w kościołach miejscowych. Pan nie polecił Kościołowi powszechnemu rządzenia nad kościołami miejscowymi, ani też nie polecił żadnemu miejscowemu kościołowi rządzenia nad innymi kościołami miejscowymi lub nad Kościołem powszechnym. Poza temi trzynastoma osobami powyżej nadmienionymi, którzy mieli pewne władze rządzenia polecane im pod nadzorem Chrystusowym W Kościele powszechnym, Jezus pozostawił każdy kościół wolny od rządzenia nim przez którykolwiek inny kościół i wolnym pod Nim, jako Głową, aby rządził wszystkimi własnymi sprawami według swego wyrozumienia Jego woli. To pokazuje, że tak jak każda eklezja (zbór czyli kościół) jest panią w swoim gronie, poddaną według swego wyrozumienia woli Pańskiej. To więc czyni Chrystusa monarchą każdego zboru w jego pokrewieństwie do Niego, a każdy zbór demokracją w odróżnieniu do siebie a innych osób, zborów lub zborowych organizacyj. Z powyższego widzimy, że nasz Pan użył dwunastu Apostołów, aby związywali i rozwiązywali we wszystkich kościołach i w Kościele powszechnym i aby zarządzali pracą Kościoła powszechnego. I On użył Onego Sługę do wytłumaczenia wszystkich rzeczy, tak związanych i rozwiązanych i aby zarządzał pracą Kościoła powszechnego. To oni kilkakrotnie uczynili w swoich względnych Żniwach, jako pozafiguralny Eleazar. Nasz Pan używa i innych specjalnie upoważnionych sług, aby dawali pokarm na czas słuszny, lecz nie do rządzenia pracą Maluczkiego Stodka, lub względem pracy onegoż chociaż byli i są przez Niego używani z upoważnieniem do pracy dla osób Usprawiedliwionych, Wielkiemu Gronu i Młodocianym świętym.

(82) W dwóch poprzednich paragrafach daliśmy w skróceniu określenie organizacji Kościoła, powszechnego i miejscowego i w skróceniu wyjaśniliśmy rząd kościelny, który jest z Boskiego upoważnienia dla Kościoła powszechnego i dla miejscowych kościołów. W tern traktowaniu, między innym i rzeczami omawialiśmy rzeczy, które stanowią szafarską doktrynę: Kościoła kongregacyjnego. Ta doktryna szafarską może być określona jak następuje: Każda eklezja czyli zgromadzenie, zbór ludu Pańskiego jest pod Chrystusem jako Głową panią swych własnych spraw, zupełnie niezależną od wszystkich innych osób, zborów i zborowych organizacyj, lecz uznaje swoje związki z innymi w Chrystusie dla chrześcijańskiej społeczności i pomocy. Tę doktrynę uważamy za prawdę biblijną. Ona potwierdza, że w pewnym znaczeniu każde zgromadzenie jest absolutną monarchją – Chrystus zaś jest absolutnym Władcą. Ona potwierdza, w innym znaczeniu, tj. we wzajemnych stosunkach członków, stanowiących zbór, jako zgromadzenie świętych – że zbór pod Chrystusem jest prawdziwą demokracją, rządzącą się swemi sprawami przez wszystkich lub większość swoich członków. Ona odrzuca wszystkie zewnętrzne osoby i kościoły lub kombinacje kościołów od prawa i praktyki dyktowania albo rządzenia sprawami zboru, chociaż zbór przyjmuje innych chrześcijan i zbory do chrześcijańskiej społeczności i jedności ze sobą w Chrystusie i jest gotowy pomagać im w Panu. Ta doktryna jest w skróceniu zrozumiana w wyrażeniu, kongregacjonalizm lub eklezjastycyzm (pierwsze słowo z łacińskiego a drugie greckiego pochodzenia)?

(83) Ta doktryna może być udowodniona Pismem świętem jest to więc niewątpliwym faktem, że zbory zakładane przez Apostołów rządziły swemi własnymi sprawami i to pod dyrektywą Jezusa i Apostołów, którzy między innymi rzeczami byli zobowiązani do "związywania" właściwego rządu kościelnego w zborach. Apostołowie w używaniu tej władzy związywania radzili i zez" li na obieranie urzędników zborowych przez zbór: (1) djakonów – tj. siedmiu djakonów (Dz. Ap. 6:1-6) i djakonów zborowych do zbierania ofiar i zanoszenia je ubogim świętym w Jeruzalemie (2 Kor. 3:19, 23; greckie słowo *cheirotoneo*, jest dobrze przetłumaczone w tern miejscu w polskiej Biblii, a mianowicie "obrane przez głosy", to znaczy, że wybrany przez podniesienie ręki) i (2) starszych (Dz. Ap. 14:23; w tern miejscu *cheirotoneo* jest źle przetłumaczone "postanowili"). Za poradą św. Pawła zbory decydowały sprawy interesowe, tj. aby dać ofiarę ubogim świętym i aby nazaczyć osoby, któreby zbierały kolektę i doręczały te pieniądze (2 Kor. 8:1-24). Przeko widzimy, że zezwolenia apostołowskiego zbory decydowały swoje sprawy interesowe. Dalej znowu, według polecenia Chrystusowego (Mat. 18:15-17) administracja karności jest w rękach zboru i przyjęte napomnienie do Koryntjan od św. Pawła, aby jednomyślnie zastosowali karność do wszetecznego brata (1 Kor. 5:1-13) dowodzi, że ten zbór wymierzał karność. A że ten zbór przez głosowanie przyjął tego brata napowródt do swej społeczności, gdy pokutował (2 Kor. 2:5-10) dowodzi,

że zbór decydował, którzy ludzie mają, a którzy nie mają być przyjęci do ich społeczności. Zbory także wysyłały misjonarzy (Dz. Ap. 13:1-3). Te pięć faktów – (1) zbory obierają swoich, starszych i djakonów, (2) załatwiają interesa, (3) wymierzają karność, (4) przyjmują ludzi do społeczności i (5) wysyłają misjonarzy, wszystko to za zezwoleniem naszego Pana i Apostołów dowodzi, że pod nadzorem naszego Pana, każdy zbór był szafarzem swych własnych spraw. Doktryna ta jest również dowiedziona przez doktrynę, że kapłaństwo składa się z poświęconych wietrzących (1 Piotra 2:5, 9), co znaczyłoby, że indywidualne członki zboru miałyby równe prawa kapłańskie, a przeto prawo załatwiania swoich pospolitych spraw jednogłośnie albo przez większość, tj. przez kongregacyjne rządzenie. Ta doktryna jest także prawdziwą, ponieważ ona prowadzi lepiej niż jakokolwiek Inna metoda rządu kościelnego do upoważnionego przez Boga sposobu wyrobienia zalet na podobieństwo Chrystusowe, wymaganych w ludzie Bożym w ich pokrewieństwach jednych z drugimi (Rzym. 8:29; 12:2-8). Dlatego każdy zbór z postanowienia Boskiego jest demokracją w swem rządzie, dając równe prawa wszystkim swoim członkom w prawach kościelnych, które to fakty są zupełnie zgodne z rozmaitością talentu, osiągnięć, funkcji itd., posiadane przez różnych członków zboru; tak jak demokracja Amerykańska jest zgodna według miary rozmaitego talentu, osiągnięcia funkcji itd. obywateli amerykańskich, z których wszyscy mają przynajmniej teoretycznie równe prawa wobec prawa krajowego. Kościół kongregacjonalny wierzy w to teoretyczne uznanie równych praw członków zboru w urzędzie zborowym, na tej podstawie, że kapłaństwo składa się z poświęconych członków i to stanowisko dało mu miejsce na pozafiguralnym zachodzie pozafiguralnego Przybytku, tj. broni on Sprawiedliwości, która jest jego główną doktrynalną myślą. (Ciąg dalszy nastąpi).

#### BEREAŃSKIE PYTANIA DO POWYŻSZEGO PRZEDMIOTU

(74) Jak pozafiguralny Elisama zbił następujące argumenty papiejskich kontrowersjonistów: (1) Że usprawiedliwienie znaczy uczynić człowieka sprawiedliwym, przez dobre uczynki; (2) Że uczynki Zakonu, których Apostoł Paweł mówił, że nie mogą usprawiedliwić miał na myśli uczynki z obrzędów zakonnych, a nie z dziesięciu przykazań; (3) że sama natura dobrych uczynków jest, aby usprawiedliwić; (4) że Bóg nie dałby zakonu z ofertą żywota, gdyby człowiek nie mógł urzeczywistnić tejże oferty; (5) że wiara sama nie jest wystarczającą, aby usprawiedliwić; (6) że sprawiedliwość jednego nie mogłaby usprawiedliwić drugiego?

(75) Jak pozafiguralny Elisama zbił następujące argumenty papiejskich kontrowersjonistów; (7) Że Bóg nie dozwoliłby Kościołowi błędzić o usprawiedliwieniu; (8) że dobre uczynki są warunkiem dostania się do nieba; (9) Że zasługa Chrystusowa nie zadowalnia sprawiedliwości, lecz jest to wylanie miłości w serce, które czyni sprawiedliwym; i (10) że katolicka doktryna o usprawiedliwieniu jest prawdą, ponieważ przychodzi z Boskiego nieomylnego "źródła"? Jaki był charakter zbijań pozafiguralnego Elisama?

(76) Co pozafiguralny Elisama na końcu ofiarował? Jak on użył naukę o usprawiedliwieniu z wiary w pobudzeniu do uwielbienia Boga i Chrystusa? Do wiary, nadziei, mdłości i posłuszeństwa? Do pocieszania? Do samo-kontroli i cierpliwości? Do poświęcenia? Do wzmocnienia? Do radości? Do przebaczenia? Do rodzicielskiej dobroćliwości, cierpliwości i litości? Do miłości ku grzesznikom? Do pokory? Do szczerości? Do sprawiedliwości? Do męstwa? Do odwagi przed śmiercią? Do braterskiej miłości? Do nienawiści grzechu? Tak czyniąc, do czego on zastosował doktrynę o usprawiedliwieniu z wiary?

(77) Jakie właściwe miejsce dała ta doktryna luterzańskiemu Kościołowi? Dlaczego? Jak powinniśmy czuć się względem usług pozafiguralnego Elisama?

(78) W łączności z jakimi doktrynami co się tyczą papieżstwa złożyły ofiary te pięć grup protestanckich utracjuszy koron, nad którymi dotąd zastanawialiśmy się? Udowodnij to w każdym wypadku. Jak ta rzecz się ma względem tych innych pięciu grup wodzów protestanckich utracjuszy koron?

(79) Nad jaką grupą książęcych ofiar zastanowimy się następnie? Kto reprezentował ich ofiarników? Co słowa Gamaliel i Pedasur znaczą? Jak ich znaczenia stosują się pozafiguralnie? W której figurze jest Kościół kongregacjonalny opuszczony? Gdzie on należy w tej figurze? Dlaczego? W których denominacjach jest jego specjalna nauka przyjęta? W jakiej figurze jest on przedstawiony? Przez które pokolenie?

(80) Jaka figura ilustruje Kościół organizacyjny? Czem jest Kościół z tego punktu zapatrywania? Co jest przedstawione przez kręgosłup ludzki? Przez siedm kręgow karkowych, dwanaście kręgow grzbietowych i ich dwanaście par żeber? Pięć kręgow lędźwionowych? Kość krzyżową i kość ogonową? Prawe ramię i prawą ręką? Lewe ramię i lewą rękę. Prawą nogę i stopę? Stopy odrębnie Od nog?

(81) Kto rządzi Kościołem? Jakie klasy sług On używa w Kościele? Jakie są ich odrębne funkcje? A jakie Apostołów i "onego Sługi"? Wszystkich innych? Co nie jest ich figurą? Co miejscowy kościół nie może uczynić innemu miejscowemu kościołowi lub powszechnemu Kościołowi, lub naodwrot? Jak oni są spokrewnieni ze sobą? Kto jest Głową miejscowego kościoła? Kto pod Nim rządzi jego sprawami? Jak to oddziałuje na zbor? Określ władzę Dwunastu i "onego Sługi" pod tym względem i przywileje i ograniczenia wszystkich innych.

(82) Podaj w skróceniu treść dwóch poprzednich paragrafów. Jakie pokrewieństwo mają te rzeczy do szafarskiej doktryny Kościoła kongrega-

cyjonalnego? Określ tę doktrynę. Jakie trzy rzeczy ona obejmuje? Jak zbor stoi w pokrewieństwie do wszystkich innych chrześcijan i zborów? Jakie dwa słowa określają tę doktrynę?

(83) Co można uczynić z tą doktryną? Kto potwierdził tę doktrynę? Jakie siedm rzeczy dowodzą o jej prawdziwości, o ile się tyczy kongregacji rządzenia swemi sprawami? Co za wniosek powinien być wyciągnięty z tych dowodów? Jaki jeszcze fakt jest zgodny z tym wnioskiem? Co ilustruje tę zgodność? Dlaczego Kościół kongregacyjny stoi na zachodzie pozafiguralnego Przybytku? (Ciąg dalszy nastąpi).

### TYMCZASOWE I OŻYWIONE, PRZYPISANE I AKTUALNE USPRAWIEDLIWIENIE

**Pytanie:** – Proszę podać wkrótce jaka jest różnica między **tymczasowym**, a **ożywionym** Usprawiedliwieniem i między **przypisaniem** a **aktualnym** Usprawiedliwieniem?

**Odpowiedź:** – **Tymczasowe** Usprawiedliwienie jest czynem Bożym, przez który to czyn, zanim zasługa Chrystusowa może być przypisana na korzyść danej jednostce – t. j. niepoświęconej osobie, która okazuje pokutę przed Bogiem i wierzy w Jezusa – Bóg w celu, aby zachęcić taką osobę do poświęcenia samej siebie, traktuje ją tymczasowo, jak gdyby zasługa Chrystusowa była przypisana na jej korzyść i jak gdyby wyrok Adamowy ciążyący na niej był przekreślony, chociaż w rzeczywistości ani jedno ani drugie nie zostało uczynione dla niej. **Ożywione** Usprawiedliwienie jest czynem Bożym, przez który to Czyn, po przypisaniu zasługi Chrystusowej danej jednostce – t. j. osobie, która w dodatku po okazaniu pokuty przed Bogiem i wiary w Jezusa poświęciła się – Bóg aktualnie i na zawsze przekreśla jej wyrok Adamowy ciążyący na niej, oraz aktualnie i raz na zawsze przebacza jej grzechy Adamowe. **Aktualne** czyli istotne Usprawiedliwienie i **przypisane** Usprawiedliwienie są używane w przeciwstawieniu jednego z drugim w dwa odrębne sposoby: (1) **Pierwszy sposób** jest używany w przeciwstawieniu tymczasowego i ożywionego Usprawiedliwienia. Tymczasowe Usprawiedliwienie jest tylko przypisaniem przekreśleniem kary Adamowej i przypisaniem przebaczeniem grzechów Adamowych przez Boga; a zatem Bóg, jako autor Usprawiedliwienia, nieprzebaczył w rzeczywistości danej osobie, ani nie przekreślił jej w rzeczywistości wyroku Adamowego, a zatem trzyma jeszcze taką osobę rzeczywistie pod wyrokiem nieprzebaczalnym; podczas gdy ożywione Usprawiedli-

wienie, jakie jest udzielane przez Boga, jest rzeczywistym i wiecznym przekreśleniem kary Adamowej, rzeczywistym i wiecznym przebaczeniem grzechów Adamowych, a wskutek tego dana osoba staje się spadkobierczynią przypisany zasługi Chrystusowej. Można zauważyć, że przypisane Usprawiedliwienie i aktualne czyli istotne Usprawiedliwienie w pierwszym znaczeniu tych wyrazów odnoszą się do czynów, które należą do samego Boga, a wcale nie odnoszą się do doskonałości lub niedoskonałości osób o których mowa. One spoglądają na te dwa rodzaje Usprawiedliwienia zupełnie z punktu ich stosunku do wyroku Adamowego i do Boga jako Sędziego, decydującego ich stosunek do owego wyroku. W tern znaczeniu tych wyrazów Bóg sam usprawiedliwia i to jako Sędzia; według wyrażenia Ap. Pawła w Liście do Rzymian 8:33, gdzie mówi: "Bóg jest który usprawiedliwia". (2) **Drugi sposób** jest przeciwstawieniu fizycznego, umysłowego, moralnego i religijnego położenia osób o których mowa: W tern znaczeniu tych wyrazów, ta osoba jest w przypisany sposób usprawiedliwiona, która podczas gdy w rzeczywistości jest niedoskonałą pod względem fizycznym, umysłowym, moralnym i religijnym jest jednak liczoną przez Boga za doskonałą w jej fizycznych, umysłowych, moralnych i religijnych władzach, ze względu na wiarę w Chrystusa, Zbawiciela; podczas gdy osoba jest aktualnie usprawiedliwiona, gdy władze fizyczne, umysłowe, moralne i religijne są rzeczywistie doskonałymi (a nie tylko uważanymi za doskonałe, chociaż w rzeczywistości są niedoskonałe). Tomy brata Russell'a. wskazują szczególnie na drugi sposób różnicy, podczas gdy późniejsze jego pisma wskazują na pierwszy sposób różnicy.

P. T. 1919, 115

### Dla Ogólnego Zainteresowania

Drodzy Bracia: – Pragniemy przypomnieć Wam o naszej specjalnej corocznej służbie od 16 października do 7 listopada około linii Pozafiguralnej Wtorej Walki Gedeona i o urzędowaniu zebrania 31-go października na pamiątkę śmierci "onego sługi", naszego drogiego Pastora, posługując się stosowną literaturą. Specjalne publiczne zebrania, przy sposobności odwiedzających pielgrzymów lub przez starszych miejscowych, gdzie nie macie pielgrzymów, na temat tyżący się Pozafiguralnej Wtorej Walki Gedeona są najstosowniejsze; jakoteż literatura około tej samej linii dla kolporterów i strzelców z broszurkami "O piekło" i "Co będzie po śmierci", a dla ochotników z gazetkami "Gdzie są umarli?" – i "Co to jest Dusza?" – Po szczegóły odsyłamy braci do zeszło-rocznego ogłoszenia.

Brat C. J. Schmidt odwiedzi następujące miejscowości: Michigan City, Ind. – 15 i 16 października; Chicago Heights, Ill. – 17 i 18; Chicago, Ill. – 19-21; Marne, Mich. – 23; White Cloud, Mich. – 24; Jackson, Mich. – 25; Cleveland, O. – 27 i 28; Lorain, Ohio – 30 i 31; Erie, Pa. – 1 i 2 listopada; Buffalo, N. Y. – 3 i 4; Niagara Falls, N. Y. – 6-8; Syracuse, N. Y. – 10 i 11; Schenectady, N. Y. – 12 i 13; Hartford, Conn. – 14 i 15; Newark, N. J. – 17 i 18; Merchantville, N. J. – 19 i 20; Philadelphia, Pa. – 21 i 22; Pittsburgh i Turtle Creek, Pa. – 24-26; Toledo, Ohio – 28 i 29 listopada.

Uwaga była nam zwrócona na ważną pomyłkę uczynioną przez opuszczenie jednej linii słów w polskim tłumaczeniu, które znajdują się w angielskim. Zdanie, o Wtorem mówimy, znajduje się w Numerze 12, str. 72, kol. 1, 14 i 15 linja od dołu. W polskim całe zdanie brzmi jak następuje: "Dlatego wyrażenie 'w drugim roku' (Dan. 2:1) nie może odnosić się do drugiego roku jego uniwersalnego panowania". Ono brzmi w polskim tak jakbyśmy bronili błędu; gdy według oryginału w angielskim bronimy Prawdy. To co następuje jest całem zdaniem, jak powinno być przetłumaczone dosłownie z angielskiego: "Dlatego wyrażenie 'w drugim roku' (Dan. 2:1) nie może odnosić się do drugiego roku

jego panowania, jako następcy jego ojca, lecz musi się odnosić do drugiego roku jego uniwersalnego panowania." Przeto prosimy braci, aby sobie wpisali w tę Ter. Prawdę we właściwe miejsce słowa, które były opuszczone, a te są: "panowania jako następcy jego ojca, lecz musi się odnosić do drugiego roku jego..."

**SPROSTOWANIA:** – W Ter. Prawdzie w num. 72, znowu zostały popełnione w druku liczne niedokładności, z których głównejsze są następujące:

Str. 68, szpalta 1, par. i, wiersz 26 od góry – po słowie *odrzuć* – zostało opuszczone *jego poglądu*.

Str. 69, szpalta 1, par. 1, wiersz 7 od góry – zamiast *odpowiedzieli* – powinno być *opowiadali*.

Str. 70, szpalta 1, par. 1, wiersz 8 od góry – zamiast *czasie* – powinno być *czynnie*.

Str. 71, szpalta 2, wiersz 30 od góry – zamiast *Antychrystów* – powinno być *Adwentystów*.

Str. 72, szpalta 1, wiersz 12 od góry – zdanie w tym wierszu powinno brzmieć w ten sposób: – lepsi między nimi są częściami wielkiego *pokutującego złodzieja*. – Zaś z wiersza 14-go wykreślić słowo *również*.

Str. 72, szpalta 2, par. 1, wiersz 15 od góry – zamiast *także* – powinno być *takie*.

Str. 73, szpalta 1, wiersz 11 od góry – po słowie *biblijnej* – zostało opuszczone słowo *wzmianki*. Zaś w wierszu 31 od góry – zamiast *1932* – powinno być *1922*.

Str. 77, szpalta 1, par. 1, wiersz 15 od góry – zamiast *sprzedawcy* – powinno być *sprzedawczy*.

Str. 78, szpalta 1, wiersz 6 od dołu – zamiast *nie zdradzał* – powinno być *nie zdziałał*.

Str. 79, w pytaniu berjańskim 64-ym, w wierszu 2-im od dołu – zamiast *informatorom* – powinno być *reformatorom*.

### TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANJI PAUL S. L. JOHNSON, Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od sekt, partji, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązanym do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo. Pismo to wydawane jest dla obrony Prawdy Parousji udzielone; od Pana przez "wiernego sługę", jako podstawy dla dalszego rozwijania Prawdy: dla obrony zarządzeń, czarteru i testamentu, udzielonych od Pana przez "wiernego sługę", jako rzeczy wiążące kontrolujące Korporację i Stowarzyszenia między ludem Prawdy i dla głoszenia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanji, jako pokarmu na czas słuszny dla Pańskiego ludu wszystkich klas i oddziałów, tak jak upodoba się Panu udzielić.

Dla bezpieczeństwa pieniądze zasyłać należy ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granicy St. Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać jak stary tak i nowy adres. Prosimy dać pełny adres u góry każdego listu. Kopia "Teraźniejszej Prawdy" będzie wysłana darmo, tak dla proszących o to, jak i dla innych osób, jeżeli ich adresy nam będą wysłane. "Teraźniejsza Prawda" jest wysyłana biednym Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów br. Russella. Odnowienie prenumeraty jest podane na owijające każdego wysłanego egzemplarza.

Roczna prenumerata \$1.00 (5 zł.); pojedyncza kopia 25 c (1 zł.)